

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

POWRÓT EDENA Z PRZESZKODAMI

Minister angielski musi z powodu wyczerpania nocować w Kolonji

Utopia o rozbrojeniu została zupełnie zlikwidowana

RZYM, 4.4. (PAT) — „Popolo d'Italia”, omawiając sytuację, wytworzoną po wizytach ministrów angielskich, stwierdza, iż pierwszym wynikiem tych wizyt jest zlikwidowanie utopji o rozbrojeniu.

W zakresie paktu naddunajskiego nie poczyniono postępów, mimo przychylnego ustosunkowania się do Polski i malej ententy. Porozumienie w tej sprawie leży jednakże w dziedzinie możliwości.

Jeszcze bardziej skomplikowane jest zagadnienie wschodnie. Podczas gdy Berlin jest stanowczo przeciwny paktowi wzajemnej pomocy ze względów zasadniczych, Moskwa pragnie zawarcia paktu wschodniego, nawet bez udziału Niemiec. Pakt ten spotkałby się ze stanowczym sprzeciwem Polski. W rezultacie pakt wschodni zdaje się być przekreślony. Sytuacja obecna jest pełna komplikacji.

Senator Forges Davanzatti, omawiając na łamach „Tribuny” sytuację po wizytach ministrów brytyjskich, stwierdza, że wizyta min. Edena w Warszawie stwierdziła, iż skomplikowane systemy stosunków międzynarodowych są mało zrozumiałe i mało skuteczne.

Hamować i karać wszelkie próby warcholstwa

PARYŻ, 4.4. (PAT) — Jak pisał „Le Petit Parisien”, kancleista dyplomatyczne Paryża. Londyn i Rzym czynią obecnie przygotowania do konferencji w Stresie, która może stać się decydującym momentem zwrotnym w polityce państw, troszczących się o umocnienie pokoju.

Zdaniem dziennika, zainteresowanie stolic europejskich idzie coraz bardziej w kierunku koncepcji zeuropeizowania wzajemnej pomocy.

W Stresie, a później w Genewie będzie chodziło o stworzenie mocniejszego systemu zbiorowego bez pieczeństwa w ramach paktu ligi narodów.

„Sam pakt — pisze dalej dziennik — dostarcza tego rodzaju możliwości, a pozostaje jedynie kwestja ich wyzyskania w bardziej ograniczonym zakresie, a mianowicie w zastosowaniu tylko do Europy. Państwa, wierne ideałowi pokoju, domagają się dziś stworzenia zbiorowego mechanizmu, który mógłby szybko działać, hamując i karząc natchmiast wszelkie próby rapaści, lub naruszenia traktatów.

2-godzinna rozmowa w Pradze ujęta w mglisty, ogólnikowy komunikat

PRAGA, 4 kwietnia. (Pat) — Lorda Edena, który przybył tu o godz. 8-ej rano, na dworcu powitał minister spraw zagranicznych Benesz w towarzystwie wyższych urzędników. Z dworca gość udał się z posłem brytyjskim Addisonem do poselstwa W. Brytanji.

O godz. 10 rozpoczęły się w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych rozmowy Edena z Beneszem. Ministrowie odbyli 2-godzinną rozmowę. Wydany następnie komunikat urzędowy ma brzmienie następujące:

„Ministrowie Benesz i Edea przeprowadzili przyjazną i w serdecznym tonie utrzymaną wymianę poglądów we wszystkich kwestiach poruszonych w komunikacie londyńskim dnia 3 lutego. Min. Benesz dziękował żywo min. Edenowi za podanie do jego wiadomości rezultatów wizyt, złożonych w innych stolicach. Poza to min. Benesz przedstawił min. Edenowi w szczegółowym exposé politykę Czechosłowacji, utrzymującą do utrzymania pokoju. Obaj ministrowie stwierdzili całkowitą

zgodność celów polityki ich rządów w sprawie zabezpieczenia ogólnego pokoju oraz szczerą i niezmienną przywiązaną do polityki ligi narodów”.

Po zakończeniu rozmów, minister Benesz podejmował min. Edena śniadaniem w ścisłym gronie. Na śniadaniu obecny był również prezes rady ministrów, Malypetr.

O godz. 13.30 min. Eden w towarzystwie sekretarza Hankey'a odleciał do Londynu.

Włochy żądają silnej ręki wobec Niemiec

RZYM, 4.4. (PAT) — Turyńska „Stampa”, omawiając artykuł „Popolo d'Italia”, na temat zbliżającej się konferencji w Stresie, pisze, że t. zw. prądy wewnętrzne we Francji i Anglii nurtują, oddziałując na stanowisko rządów i meźów stanu.

Tymczasem politycy winni przybyć do Stresy z niezaprzeconym autorytetem i zdawać sobie sprawę, że w ciągu ostatnich miesięcy dokonała się wielka zmiana w sytuacji europejskiej.

Trzeba dziś metod działaniach dziej przekonywujących, niż ogólne deklaracje.

Podkreślili dalej, iż Niemcy w dalszym ciągu zajmują stanowisko nieprzejednane, dziennik zapytuje, czy polityka Hitlera nie zmieni kierunku i odpowiada:

Niestety, nie na to nie wskazuje. Jeżeli nie zalenią się ona, to państwu, zbranym w Stresie, nie pozostanie nic innego, jak wyciągnąć praktyczne konsekwencje, wolne od wszelkiej dwuznaczności, zwłaszcza, że Niemcy z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej posiadają przewagę dyplomatyczną i strategiczną nad niektórymi innymi państwami”.

Wywody swe kończy „Stampa” stwierdzeniem, że państwa, które wezmą udział w konferencji w Stresie, winny skończyć z taktyką chowania głowy w piasek.

Rezerwa angielska

PARYŻ, 4.4. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Londynu: Zdaniem kół dobrze poinformowanych Anglija nie powzięła żadnych zobowiązań w Europie wschodniej, udzielając jednak nadal całkowitego moralnego poparcia wszelkim usiłowaniom zorganizowania zbiorowego bezpieczeństwa.

ograniczyli się do podania urzędowego komunikatu.

Cała prasa do tego życzenia się zastosowała z wyjątkiem „Populaire” i „Humanite”.

W godzinach wieczornych min. Denain zaprzeczył ogólnikowo tym sensacyjnym rewelacjom, które poczynił Taittinger.

Koleją, czy samolotem odbędzie min. Eden ostatni etap swej podróży?

LONDYN, 4 kwietnia. (Pat) Agencja Reutersa donosi z Kolonji: Po podróży w złych warunkach atmosferycznych min. EDEN POCZUŁ SIĘ CIERPIĄCY i zdecydował się spędzić noc w Kolonji. Jutro zrana zapewne min. Eden wyruszy w dalszą drogę.

Powrotu jego do stolicy nie

należy się przeto spodziewać wcześniej, niż około południa.

Nie jest też wykluczone, że gdyby jutro rano pogoda nie uległa poprawie, min. Eden ZREZYGNUJE Z DALSZEGO LOTU I ODJEDZIE Z KOLONJI KOLEJĄ.

W związku z opóźnieniem powrotu Edena, posiedzenie gabi-

netu brytyjskiego, które miało się odbyć w piątek rano, zostało ODROZONE DO PONIEDZIAŁKU, jutro zaś, o ile min. Eden powróci do Londynu w południe, odbędzie się popołudniowa narada, w której pod przewodnictwem Mac Donalda wezmą udział Baldwin, Simon, Eden i Vansittart.

Porozumienie sztabów generalnych Francji, Rosji, Czech i Włoch na wypadek wojny

PARYŻ, 4 kwietnia. — Prasa socjalistyczna i komunistyczna wyciągnęła na światło niesłychaną aferę polityczną, której bohaterem jest poseł prawicowy, Taittinger.

Oto przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komisji obrony narodowej, podczas którego przemawiali na temat obrony kraju ministrowie Maurin i gen. Denain.

Posiedzenie uznano za poufne i zobowiązano uczestniczących w niem posłów do zachowania zupełnej tajemnicy o jego przebiegu.

Dla prasy wydano nie niemówiący komunikat oficjalny.

Tymczasem, jak zapewniła „Populaire” i „Humanite”, po

sef Taittinger najszczegółowiej poinformował dziennikarzy o treści obrad.

Według jego relacji ministrowie, omawiając stan obrony Francji, dawali wyraz swemu pesymizmowi. Min. Denain za dowolony był wprowadzić z postępującego szybko naprzód w ostatnich miesiącach rozwoju floty powietrznej Francji, oświadczył jednak, że

lotnictwo rozporządza minimalnym w stosunku do ewentualnych potrzeb zapasem bomb

Minister oświadczył miał dać, iż między sztabami generalnymi Francji, Rosji i Czechosłowacji oraz Italji istnieją umowy w

sprawie współdziałania na wypadek wojny.

Z Belgją, według oświadczenia gen. Maurina, istnieje umowa, gwarantująca wojskom francuskim wolny przemarż przez terytorjum Belgji na wypadek wojny z Niemcami. Ponadto w chwili wybuchu wojny lotnictwo sowieckie natychmiast ma wyruszyć z pomocą dla Francji.

Gen. Denain poinformował miał dalej komisję o wielkich zamówieniach francuskich w zagranicznych fabrykach samolotów.

Przewodniczący komisji Archimbaud prosił dziennikarzy by rewelacji niedyskretnej Taittingera nie drukowali, lecz

Czerwone Stany Zjednoczone

W trzecim roku rządów Franklina Roosevelta coraz mocniej odzywają się w Ameryce radykalne głosy.

Na północy ksiądz Coughlin podnieca katolików i irlandczyków przeciw bogaczom; na Południu senator Long, „Huey Rekin”, jak go nazywają dzienniki, ofiaruje masom zniesienie długów i grozi oderwaniem stanu Luizjany, jeśli rząd federalny nie przedsięwzięnie energicznych kroków przeciw bezrobociu; na Zachodzie gubernator Olson zapowiada znacjonalizowanie banków, kopalni i kolejnictwa, jak tylko nastąpi odpowiednia chwila; w Nebrasce senator Norris ustanawia rząd o jednolitem prawodawstwie, by podkreślić wolę ludu; w Nowym Jorku komunistyczne dzienniki, komunistyczne inteligenci i komunistyczne panie nie przestają wymyślać faszystom; nawet w Waszyngtonie słyszy się coraz częściej szepty w tonie dyskretniejszym i poważniejszym, że socjalizm jest losem, który czeka w najbliższej przyszłości Stany Zjednoczone.

Od roku komunistyczne gazety, a szczególnie „News Masses”, znacznie podniosły ton, a na uniwersytetach Wschodu bolszewicka propaganda rozwija aktywną i jaw-

na działalność.

Przewodniczący Towarzystwa Historycznego St. Zjednoczonych, profesor Ch. Beard, publicznie wyznaje komunizm i wyklada swój światopogląd w całej serji książek, rozchwytywanych przez publiczność. Prof. Beard jest w obecnej chwili najpopularniejszy i najwplywowszy ze wszystkich historyków amerykańskich; jest on bezsprzecznie symbolem i sztandarem: w roku 1935 Ameryka myśli radykalnie.

Czy rzeczywiście Stany Zjednoczone idą na lewo?

W każdym innym kraju odpowiedź byłaby już jasna, lecz w anglosaskiej republice Nowego Świata przepaść między myślą a czynem jest zaiste tak wielka, że należy uważnie obserwować bieg, a raczej tętno życia, zanim się wyda sąd, zgodny z nurtem myśli. Zanim kaset tysięcy szylingów! Przed się osądzi, czy Ameryka idzie na lewo, należy przekonać się, czy ktoś dość silny popycha ją w tym kierunku.

Naogół rzecz biorąc, świat robotniczy w czasach dzisiejszych, a w szczególności w warunkach, jakich obecnie żyjemy, dostarcza materiału ludzkiego komunizmowi. Amerykańska Federacja Pracy nie przestaje walczyć z Moskwą i

tam, gdzie ona odgrywa jakąś poważniejszą rolę, stara się wyeliminować komunistów. Stała i zacięta walka toczy się między nią a rewolucyjnymi elementami.

Federacja Pracy wie, że bez celowym zadaniem byłoby wciągnięcie robotników amerykańskich w sferę wpływów komunistycznych. Ona sama, mimo swego umiarkowania, z trudnością utrzymuje się na powierzchni. Od roku Franklina Roosevelta dał jej swe poparcie, a mimo to związki zawodowe niepołączone z Federacją, a podtrzymywane przez pracodawców, rozwijają się lepiej od niej. W chwili obecnej, po dwóch latach rządów przychylnej sprawie związków zawodowych, te ostatnie są jeszcze zbyt słabe i niezdolne do zorganizowania w Ameryce przedsięwzięć, jakie z łatwością dają się osiągnąć w Anglii lub we Francji.

To względne niepowodzenie jest tembardziej uderzające, że prezydent Roosevelt stale wykazuje swą dobrą wolę względem związków, i że część jego współpracowników coraz głośniej wyraża swą opinię na rzecz socjalizacji państwa. Pierwszą ofiarą dla socjalizujących członków rządu Roosevelta byłyby linje kolejowe, które są stale deficytowe i pokrywają kraj nielogiczną i skomplikowaną siecią. A w Waszyngtonie uważają ogólnie, że bliska jest już godzina, gdy zrzucą oni z siebie maskę. Czekać na tę chwilę, pan Tugwell, podsekretarz stanu w rolnictwie i jeden z najgłośniejszych doradców prezydenta, kontynuuje sprzedaż i rozpowszechnianie swych socjalistycznych książek.

Znajduje on niewątpliwie chętnych czytelników na uniwersytetach, w świecie towarzyskim i wśród adwokatów, lecz reszta kraju nie przykładła do nich zbyt wielkiej wagi. Ruch radykalny w Ameryce jest bardziej ruchem intelektualnym i religijnym. Komunizm dla wielu umysłów, które zachowały potrzebę wiary, wydaje się dalszym ciągiem religji. Religja stara się przenieść do życia społecznego zasady takie jak braterstwo, równość i szcze-

ście, i zaszczerpić je na ziemskiej glebie. Amerykański komunizm, posiada pozatem w sobie coś idyllicznego.

Ta tradycja religijności, która od dwóch wieków oddalała się coraz bardziej od wszelkiej dogmatycznej idei i była za wszystkim, co wydawało się „postępem społecznym”, oddaje się obecnie komunizmowi i dostarcza najuczciwszych umysłów amerykańskich wpływom komunistycznym, które szerzą się pozatem w środowisku studentów.

Studenci amerykańscy czynią intensywną i bezinteresowną propagandę na rzecz komunistów, lecz dotychczas jest ona równie bezowocna, jak głośna. Amerykanin lubi marzyć o postępie, lecz przede wszystkim lubi dobrze żyć i nienawidzi nieporządku. Jeśliby można sobie wyobrazić komunizm jako kierunek polityczny, nieszkodliwy dla żadnego prywatnego przedsiębiorstwa i jako dający się zaszczerpić dawkami, wówczas Ameryka niezawodnie wypowiedziałaby się za ustrojem komunistycznym. Ale ponieważ jest to niemożliwe, łatwo można zrozumieć, że rząd, który starałby się uczynić bodaj najmniejszą próbę wprowadzenia systemu politycznego lub społecznego, naruszającego prawa szarej masy,

byłby natychmiast usunięty przez powszechne oburzenie. Zamożni robotnicy, drobni sklepikarze, drobni właściciele ziemscy i drobni kapitaliści są jeszcze znaczną większością w kraju.

Jedną z zasad komunizmu jest obudzenie poczucia przynależności klasowej. W Ameryce zaś zdołał komunizm obudzić tylko poczucie przynależności rasowej. Meksykanie i murzyni przyłączyli się doń, gdyż czuli się poniżeni. Odsunęli się od niego słowianie, irlandczycy i włosi. Nienawiść rasowa w Ameryce nie zostawia miejsca na nienawiść klasową i nie pozwala komunizmowi złączyć pod swym sztandarem wszystkich niezadowolonych, a przynależnych do różnych ras.

Jest łatwy sposób osądzenia przyszłości idei radykalnych w Ameryce, ponieważ istnieje tam barometr polityczny. Ze wszystkich obserwatorów, ze wszystkich ekspertów opinii jest prezydent Franklin Roosevelt najczulszy i najrozsądniejszy. Otoczony jest on zawsze najróżnorodniejszymi i zarazem najwybitniejszymi umysłami Nowego Świata i wszystkie opinie z uwagą wysłuchuje.

A w roku 1935 zwraca się uaprawo...

M.

Uczniowie niemieccy w Anglii



Spędzą kilka tygodni we wspólnym obozie szkolnym z uczniami angielskimi. Na naszej ilustracji widzimy część pierwszej partji, jak spaceruje z angielskimi kolegami pod rękę po ulicach Southamptonu.

Demonstracja studentów francuskich



odbyła się na ulicach Paryża prze ciwko konkurencji w wolnych zawodach ze strony oby wateli zagranicznych.

Kino **EUROPA**
Narutowicza 20
Pocz. 4. 6. 8. 10.15

Dziś!

Film potęga!

Imitacja Zycia

wg. powieści Fannie Hurst

Reż. John Stahl, twórca „Bocznej ulicy” i „Zaledwie wczoraj”

W rol. gl. CLAUDETTE COLBERT

Capitol

Dziś prezentujemy!

Wesoła Wdówka

Najwspanialszą o niebywalej wystawie czarującą operetkę **Franciszka Lehara**

Reżyserja Ernest LUBICZ.

Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier

W rolach głównych:

Początek codziennie 4.30, w soboty i niedziele o 11

Rozbita na 2 obozy rumuńska partja chłopska

BUKARESZT, 4.4. (PAT) — Na zebraniu partji nar.-chłopskiej w Sibiu, zwołanem przez prezesa partji, Mihalake, doszło do nowej bójki między członkami partji, a zwolennikami b. premjera ni Vaidy. W wyniku bójki jest kilku ciężko rannych. Naogół stosunki pomiędzy powyższymi grupami zaostriżyły się tak bardzo, że kompromis jest już wykluczony.

Nowy poseł Węgier

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Dowiadujemy się, że na miejsce dotychczasowego posła węgierskiego w Warszawie, p. Matuski, zostanie mianowany obecny dyrektor departamentu w węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych, p. Hory.

Losowanie bonów funduszu inwestycyjnego

Wczoraj wylosowane zostały do umorzenia boni funduszu inwestycyjnego, oznaczone nr nr. 2174, 16392, 18974, 22328, 25031, 52583, 33684 we wszystkich 10-ciu serjach. Wylosowane boni wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25 złotych.

Cisza zapanowała

na froncie dyplomatycznym w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na froncie dyplomatycznym w Warszawie po wczorajszym wyjeździe min. Edena zapanuje spokój aż do końca miesiąca, kiedy znowu zawita do nas min. Laval.

Wizyta warszawska, jak to już zaznaczyliśmy, miała charakter ściśle informacyjny i dla

tego komunikat, ogłoszony wczoraj, wydawał się może suchy i mało mówiący. Nie mogło być inaczej. Jak mówią w kołach politycznych, min. Eden nie miał na celu uzyskania zgody rządu polskiego na zmianę stanowiska w sprawie paktu wschodniego, a chciał tylko zrozumieć i ocenić stanowisko dyplomacji polskiej. Obecnie oczekiwać będą ko-

la dyplomatyczne na wyniki rozmowy na jeziorze Lago Maggiore, po której czeka nas jeszcze nadzwyczajna sesja rady ligi narodów. Tam dopiero ujawni się stanowisko i zamiary poszczególnych państw.

W każdym razie najbliższych kilka tygodni na międzynarodowej arenie wypełnią wypadki i narady b. dużej wagi.

Plaga chuligaństwa w Rosji

MOSKWA, 4.4. (PAT) — Z prowincji nadechodzą coraz to nowe wiadomości o wzroście bandytyzmu i „chuligaństwa”.

W pociągu podmiejskim w okolicy Leningradu 8 młodych ludzi pobiło i dokonało gwałtu na członkini związku młodzieży komunistycznej. Na przedmieściu miasta Gorkij, po pijaństwie w towarzystwie członków partji i komsomolu, pewien młodzieniec strzałami z rewolweru zabił dwie kobiety.

Prasa nawołuje do energicznego zwalczania chuligaństwa i bandytyzmu.

Brat Sztekkera zwołuje radę rodzinną

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynęło podanie Edwarda Sztekkera, brata zmarłego niedawno atlety, Teodora, o zwołanie rady rodzinnej dla zajęcia się majątkiem, pozostawionym przez atletę. Edward Sztekker w podaniu tem występuje ostro przeciwko znanej literatce, p. Wandzie Melcer-Rutkowskiej, jako opiekunce nieletnich dzieci s. p. Sztekkera.

Sąd grodzki wyznaczył posiedzenie rady rodzinnej na dzisiaj, dnia 5 kwietnia.

Tarcia socjalne w Palestynie

przybierają formy groźne dla współzycia dwóch narodów

Przeciwko chlebowym zatrudniającym arabów

TEL - AVIV, 4.4. (PAT) — Walka z zatrudnianiem arabów przez plantatorów żydowskich przybiera na sile. W tych dniach w jednym z padesów w Hercliji doszło na tem tle do zajść. Jeden z właścicieli dla pozyskania tańszej siły roboczej

zwołał z pracy kilkudziesięciu żydów - rewizjonistów, przyjmując na miejsce ich arabów.

Między obiema grupami robotników wywiązała się walka, której kres położyła dopiero policja angielska, aresztując kilkadziesiąt osób.

W wyniku rozprawy sądowej, jaka odbyła się zaraz następnego dnia w Jaffie, 32 rewizjonistów, w tem 4 kobiety, skazano na 2 miesiące więzienia.

Prasa wszelkich odcłamów energicznie potępia czyn plantatora. W Tel - Aviv ogłoszono bojkot kilku kawiarni, których właściciele zatrudniali służbę arabską.

tu duże wrażenie, przyczem spodziewane jest nowe zaostrezenie stosunków między dwiema najpoważniejszymi partjami żydowskimi.

Walka o ziemię

TEL - AVIV, 4.4. (PAT) Pisma arabskie „Falastin” i „A Defe” rozpoczęły energiczną kampanję, nawołującą rząd do wydania zarządzenia, zabraniającego arabom sprzedawania ziemi żydom.

Wiceminister propagandy

Ma nim być pos. Neuman, albo pos. Miedziński

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach politycznych krąży pogłoski, że w najbliższym czasie się zajść mają następujące zmiany w podsekretarjacie stanu:

Obecny podsekretarz stanu w przydzium rady ministrów, p. Siedlecki, ma przejść do ministerstwa spraw wewnętrznych, zaś podsekretarjat stanu

w przydzium rady ministrów miałby objąć wicemarszałek Car.

Mówi się również o utworzeniu nowego podsekretarjatu stanu do spraw propagandy przy ministerstwie spraw zagranicznych. Jako kandydaci na to stanowisko wymieniani są: poseł Rzplitej w Oslo, p. Neuman, oraz pos. Bogusław Miedziński.

Częstochowa bez prezydium

Wszystkie stronnictwa wycofują kandydatów

Z Częstochowy donoszą:

Odbyło się trzecie z kolei i ostatnie zebranie wyborcze rady miejskiej. W imieniu polskiego bloku gospodarczego rad. Zbiński zgłosił kandydaturę dotychczasowego prezydenta miasta Jana Mackiewicza. Stronnictwo narodowe wysunęło kandydaturę adw. Zawadzkiego. Do wyborów jednak nie doszło, gdyż prezydent Mackiewicz nie wyraził zgody na wystawienie jego kandydatury. Również stronnictwo narodowe wycofało swego kandydata.

Pozytywnego wyniku nie dały również wybory wiceprezydenta. Stronnictwo narodowe wysunęło kandydaturę Piotra Kozerskiego, który uzyskał 13 głosów. Radny Józef Dziuba (PPS) otrzymał 20 głosów, t. j. o 5 mniej, niż wynosi niezbędna większość.

Z kolei rada miejska przystąpiła do wyborów ławników. Wybrani zostali dwaj ławnicy z polskiego bloku gospodarczego, 1 — PPS, 1 — stronnictwo narodowe i 1 — klub żydowski.

Rekiny przemysłu wojennego poczuć ciężką dłoń prawa amerykańskiego

WASZYNGTON, 4 kwietnia. Komisja senatu uchwaliła projekt ustawy, który rząd Roosevelta przedłoży izbom w przyszłym tygodniu.

Według projektu w razie wojny ulegnie konfiskacji na rzecz państwa połowa dochodów z przemysłu, wynoszących do 6 proc., oraz całość dochodów wykraczających poza te sumy.

Wielcy przemysłowcy zostaną zmobilizowani i będą musieli, jak głosi projekt, poświęcić interesy osobiste dla dobra narodu, lub też

zostaną wysłani do okopów. Wszyscy członkowie dyrek-

cji, administracji wielkich przedsiębiorstw będą również zmobilizowani i otrzymają uposażenie, nieprzekraczające pensji generała brygady.

Gdyby stawiali opór, pójdą na front. Dochody netto, przekraczające 10 tys. dolarów, będą opodatkowane dodatkowo, a kary za ukrywanie dochodów będą podwyższone w niektórych wypadkach do 100 tysięcy dolarów. Projektowana ustawa ma

zapobiec gromadzeniu w czasie wojny wielkich majątków przez garstkę przemysłowców, kiedy masa obywateli traci majątki i życie.

Dziesiątki tysięcy karabinów

mieli do dyspozycji rewolucjoniści austriaccy

WIEDEN, 4-go kwietnia. — Przed dwoma dniami rozpoczął się przed sądem wiedeńskim sensacyjny proces przeciwko głównym organizatorom rewolucji socjalistycznej w Austrii, przyczem

wśród 21 oskarżonych znajduje się cały wojskowy sztab Schutzbundu, a zarazem i rewolty.

W dotychczasowym przebiegu rozprawy ujawniono szereg niezwykle okoliczności.

Okazało się, że za pośrednictwem międzynarodówki robotników komunikacyjnych w Austrii zakupiono dla Schutzbundu broń za sumę 1.800.000 szylingów w fabrykach zagranicznych.

Broń złożona była w beczkach w jednym z zagranicznych

portów nad Dunajem i część jej zdołano przemyścić na teren Austrii.

Schutzbund posiadał własną fabrykę granatów ręcznych, mieszczącą się w pewnej odległości od żelaza w Wiedniu. W fabryce tej wyprodukowano 4.500 granatów ręcznych. Również i w innych miastach mieściły się warsztaty broni, obsługiwane przez schutzbundowców.

W chwili wybuchu rewolucji socjaliści austriaccy mieli do dyspozycji:

7.000 karabinów, 2.000 rewolwerów, 120 karabinów maszynowych i pół miliona nabojeów oraz 4.500 granatów, nie licząc broni, którą zdobyli w pierwszym zaraz dniu rewolucji na wojskach rządowych.

Restauracje zamknięte Pracownicy żądają 100 procent podwyżki

TEL - AVIV, 4.4. (PAT) — Związek robotniczy „Histadruth” zażądał od właścicieli restauracji podwyższenia dotychczasowych wynagrodzeń dla pracowników gastronomicznych o 100 proc. i uregulowania godzin pracy. W odpowiedzi na to restauratorzy zamknęli prawie wszystkie lokale spożywcze. Wytworzyła się skutkiem tego kłopotliwa sytuacja dla przybyłych w bardzo znacznej liczbie turystów na Makabiadę. Pertraktacje między związkami Histadruth a związkami restauratorów trwają.

Histadruth nie chce ugody z rewizjonistami

TEL - AVIV, 4.4. (PAT) — Plebiscyt wśród robotniczych partji Histadruth Haklali w sprawie ugody, jaka została podpisana w Londynie między ich przywódcą, Ben Gurionem, a przywódcą rewizjonistów, Zobotwiskim, odrzucił tę ugodę 1 tysiącami głosów przeciwko 10 tysiącom.

Ten wynik plebiscytu wywołał

Największy aparat fotograficzny

W Stanach Zjednoczonych jedna z czołowych fabryk aparatów fotograficznych zbudowała aparat, przeznaczony do reprodukcji przy pomocy fotografii map lotniczych i morskich. Aparat waży 14 tonn, a długość jego wynosi 10 metrów! Kosztowny ten aparat, albowiem cena jego wynosi 15 tys. dolarów, pozwala na fotografowanie map w naturalnych rozmiarach arkuszy, bez uciekania się do klejenia kilku kawałków. Pozwoli to na obniżenie ceny map, oraz na większą dokładność w produkcji na dużą skalę.

Czego chce Irlandia?

De Valera czeka na wynik referendum

LONDYN, 4 kwietnia. — Z Dublina donoszą: Parlament przyjął projekt ustawy w sprawie obywatelstwa irlandzkiego i praw cywilnych.

Podczas debaty zabrał głos premier de Valera, który oświadczył, że głosowanie powszechne rozstrzygnie sprawę

dalszych stosunków z Wielką Brytanią.

Naród irlandzki wypowie się, czy pragnie ogłoszenia całkowitej niepodległości republiki irlandzkiej, czy też chce nadal pozostać jednostką autonomiczną w ramach imperjum brytyjskiego.

Odroczenie parlamentu

ma przedłużyć żywot gabinetu hiszpańskiego

MADRYT, 4.4. (PAT) — Rząd uformowany przez Lerroux, cparty głównie na radykałach, nie mając zapewnionej większości, niewątpliwie byłby obalony na pierwszym posiedzeniu w kortezach, po odczytaniu deklaracji. Względ ten wpłynął na decyzję odroczenia kortezów na przeciąg miesiąca, na co

pozwala konstytucja.

Zdaniem kół politycznych, istnienie rządu Lerroux zostało w ten sposób przedłużone o miesiąc, bo obecna sytuacja powtórzy się w chwili zwołania kortezów, o ile w ugrupowaniu stronnictw do tego czasu nie zajdą zmiany na korzyść rządu.

Na liczne pytania w sprawie poruszonej przez nas „gwiazdki” odpowiadamy, że gwiazdka oznacza prezent, który otrzymujemy na Boże Narodzenie. Otóż ciekawi jesteśmy, czy myślisz kto już teraz o takim prezencie na gwiazdkę.

**Jałmużnicy, których
nie można przeoczyć!**



Studenci medycyny urządzili na ulicach Londynu zbiórke, przyczem kwestarze występowali w kostjumach groteskowych, wywołując sensację.

Bankiet na całej kuli ziemskiej

Wielki koncern budowy maszyn rolniczych, który posiada swe filje we wszystkich częściach świata, urządził w tych dniach olbrzymi bankiet, w którym na zaproszenie radiotelegraficzne wzięło udział 10 tys. biesiadników. O jednej i tej samej godzinie zasiedli do stołów biesiadnych urzędnicy i robotnicy koncernu amerykańskiego w Ameryce, Azji, Europie, Australji i Afryce, wszędzie gdzie zakłady posiadają swoje magazyny, warsztaty, biura. Na stołach stały głośnieki, które nadawały na krótkich falach wygłoszone w centrali nowojorskiej przemówienia bankietowe, oraz koncert jazzbandu. W bankiecie wzięł udział b. prezydent U. S. A., Herbert Hoover, który zaznaczył w swem przemówieniu, iż radio niweluje dystans, zbliża ludzi, łączy najdalsze kontynenty, czego dowodem bankiet, odbywający się jednocześnie na całej kuli ziemskiej z akompanjamentem toastów i muzyki nadawanych z centrali nowojorskiej.

Do akt. Nr. Km. 177/35 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 16, zamiesz. w Łodzi przy ul. Ręzowskiej 52 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 9 kwietnia 1935 r.

o g. 14 w Łodzi, przy ul. Cieszyńskiej 3

odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, a mianowicie: kredensu dębowego, kanapy, stołu dębowego, 6 krzeseł, 2-ch stolików pod kwiaty, szafy garderoby, toalety fornierowanej, 2-ch nocnych szafek z apteczkami, lustra tremu i innych ruchomości

oszacowanych na łączną sumę zł. 845 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 14.3.1935 r.
Komornik (-) Adam Mróz
Sprawa Pawła Petera

p-ko W. Seiler

Biada zwyciężonym!

Jak sądzono rewolucjonistów greckich

Gdyby rozprawę prowadzono przy drzwiach zamkniętych...

Choć cała Europa ma dziś uwagę zwróconą w zupełnie inną stronę, lemmniej dramat ateński dłuższą chwilę trzymał w napięciu zainteresowanie świata.

Skończył się już proces przed sądem wojennym, który zgotował wiele niespodzianek, każdy prawie dzień miał być ostatnim dniem rozprawy i codzień zmieniano się nastawienie opinii publicznej: w środę większość audytorjum skłaniała się w stronę ulaskawienia oskarżonych, w czwartek domagano się dla nich kary śmierci, w piątek znów żądano ulaskawienia. Oskarżeni byli pociągnięci do odpowiedzialności ze 193 artykułu kodeksu karnego i prawo łaski może być względem nich zastosowane.

Oto szczegóły z dni, poprzedzających wyrok.

Ostatnie słowo oskarżonych

Pułkownik Sarafis spokojny, zimny, zrównoważony, zabrał głos: „Panowie sędziowie — zaczął swoją przemowę — byliście moimi kolegami i znacie mnie, dlatego nie przedstawiłem wam dowodów moralności i nie zgodziłem się na przyjęcie adwokata. Aż do roku 1934 przebywałem w Paryżu, nie mieszałem się więc do polityki; po powrocie do kraju dostałem przydział na objęcie bardzo odpowiedzialnego stanowiska, nie miałem więc podstaw, by mieć do tego rządu jakiegokolwiek osobiste pretensje. W tym czasie jednak ojczyzna moja podzieliła się na dwa wrogie obozy i gdybyście, panowie, zarządzili rozprawę przy drzwiach zamkniętych, tobym wam przedstawił wiele ciekawych faktów. Przy publiczności jednak mówić nie mogę, gdyż dotyczy to obrony kraju”.

W dalszym ciągu swej przemowy pułk. Sarafis opowiedział, w jaki

sposób gen. Kimenos, do którego czuł wyjątkowe zaufanie, namówił go do podjęcia decydującego kroku, sądząc, że byt republiki jest zagrożony.

„Dziś — dokończył pułk. Sarafis — zrozumiałem, że omyliliśmy się, republika nie była w niebezpieczeństwie, ta radość umniejsza mi moje nieszczęście, a teraz, panowie sędziowie, sądzicie mnie!”

Tragiczna spowiedź

Po przemówieniu pułk. Sarafisa wstał drugi oskarżony pułk. Tsiganes. Bardziej nerwowy, mniej panujący nad sobą, z monoklem w oku, pułk. Tsiganes zaczął mówić. Głęboki, donośny jego głos, przyzwyczajony do rozkazowania pułkom żołnierzy, dźwięczał wyraźnie w sali sądowej.

„Panowie sędziowie — zaczął, — wiecie co uczyniłem. Osądzicie mój czyn. Chciałbym jednak uprzednio wyjaśnić panom, jak dziwny łańcuch wypadków doprowadził mnie do tego. Proszę mi wybaczyć, że będę mówił kilka słów pochwały o sobie, chociaż chwila ta nie jest przeznaczona na apologję własnego bohaterstwa, ale na spowiedź. Ukończyłem nauki w Konstantyno-

polu, przybyłem do Aten i w roku 1916 walczyłem w Salonikach. Pierwszy rozkaz dzienny przyniósł wiadomość, że ciężko ranny odmówiłem ustąpienia z placu boju. Prze niesiony wbrew woli do szpitala, uciekłem stamtąd, by wziąć udział w bitwie pod Skra-di-Legen. W r. 1921 cztery osoby, noszące moje na zwisko, znajdowały się na niebezpiecznych placówkach: ja, mój brat, moja żona i moja matka. I cóż mogłem otrzymać osobiście od rewolucji? Szły? ale ja je miałem i to takie, jakich nikt prawie w moim wieku dotąd nie otrzymał. Pieniądze? Wy w to, panowie sędziowie nie wierzycie, jak również nikt w Grecji nie wierzy, żebym mógł walczyć dla groszy. Zato, co traciłem, biorąc udział w rewolucji? — Życie. Moje życie wojskowe miało niejaką wartość, a moje życie prywatne... jestem szczęśliwym mężem, ojcem...”

Pułkownik Tsiganes nie dokończył. opadł ciężko na ławę i szerokie plecy wstrząsnęło łkanie.

Po przerwie zaczęły się przemowy adwokatów i prokuratora. Nikt ich nie słuchał, każdy rozumiał, że słowa się już nie liczą — liczą się godziny, minuty, sekundy.

Na śmierć skazano jednego rewolucjonistę greckiego

SALONIKI, 4.4. (PAT) — Przed sądem wojennym zapadł wyrok w sprawie 34 uczestników powstania, którzy dostali się do niewoli pod Seres w Macedonii. Kapitan Valaris, jeden z przywódców ruchu rewolucyjnego, został skazany na karę śmierci, drugiego przywódcę skazano na dożywotnie więzienie. 20 oskarżonych otrzymało kary od

6 miesięcy do 20 lat więzienia. 12 uniewinniono.

NEAPOL, 4.4. (PAT) — Venizelos, który bawi tu od kilkunastu dni, zachorował i doktorzy kazali mu pozostać w łóżku. Chory odczuwa bardzo silne bóle w lewej nodze. Według krążących pogłosek, choroba byłego premiera jest następstwem rany, odniesionej podczas rewolucji.

Adwokaci chętnie zrezygnowali by z przemówień i mówili nie poto, by argumentować, ale by zyskać na czasie.

W pierwszym rządzie krzeseli się dżą główni oskarżeni. Czekają. A razem z nimi czeka cała Grecja.

Cień śmierci

Przerwy w obradach. Oskarżeni powstają z miejsc i spokojnie rozmawiają ze sobą. Jeden Sarafis siedzi nieporuszony, spokojny, enigmatyczny, na pytania odpowiada łodowatym tonem, monosylabami. Pułkownik Tsiganes zato nie może usiedzieć na miejscu, co chwila z kim innym zaczyna rozmowę, przerywa, by przerzucić się na inny koniec sali. Jakiś reporter zanotował fragment rozmowy pułkownika Tsiganesa z prokuratorem Vayenasem:

TSIGANTES: — Jerzy, słuchaj, mam ci coś ważnego do powiedzenia...

VAYENAS: — Słucham cię.

TSIGANTES: — Walczyliśmy razem przy ramieniu, ty wiesz, że nie lękam się śmierci, prawda?

VAYENAS: — Wiem.

TSIGANTES: — Tylko widzisz, byłeś za surowy dla cywilów, oni na to nie zasługują. Twój stary towarzysz daje ci na to słowo honoru. Byłoby nieludzkie, by ich skazywać na śmierć.

VAYENAS: — Proszę cię, nie mówmy już o tem. Ty wiesz, że mi to rozkrwawia serce.

Prokurator Vayenas odchodzi do innej sali. Pułkownik Tsiganes zaczyna czytać dziennik „Proia”.

W pewnej chwili zwraca się do jednego z dziennikarzy:

„Od wczoraj nas rozsadzono do osobnych cel, strażnicy nie spuszcza ją z nas oka. Żeby nas jednak traktować, jak skazańców, należało poczekać kilka godzin jeszcze na wyrok”.

Pułkownik Tsiganes przerywa, wypuszcza dym z cygara i mówi dalej:

„Przed miesiącem urodził mi się synek, ma dziś 40 dni, nie widziałem go jeszcze, a takbym chciał go uściskać przed śmiercią”.

W poczekalni łok, przeważają kobiety z ludu, co chwila ktoś wybucha łkaniem; w sali rozpraw podoficerowie i żołnierze podsadni śledzą cicho, nie zdając sobie sprawy z grozy sytuacji, ich rodziny w poczekalni przeżywają jednak, że wyrok nie będzie łagodny.

Ktoś zwraca uwagę na przewodniczącego generała Bacapulosą:

„Bacapulos jest obecny już po raz drugi na rozprawie sądu wojennego. Pierwszy raz było to w roku 1917, generał Bacapulos nie był jeszcze wtedy generałem i nie siedział w gronie sędziów, ale tam, po drugiej stronie, na ławie oskarżonych!”

St.

Dwie emigrantki otrute przez hitlerowskich morderców kapturowych

LONDYN, 4 kwietnia. (Pat.) Agencja Reutersa donosi: Dziś znaleziono bez życia w mieszkaniu dwie emigrantki z Niemiec: Dorę Fabjan — znaną feministkę i Matyldę Wurm. —

Jak mówią, zostały one otrute. Pani Fabjan zajmowała się akcją pomocy dla Jacoba. Mieszkanie pani Fabjan było przed paru miesiącami ograbione, przyczem nie zrabowano żad-

nych przedmiotów wartościowych, a jedynie dokumenty.

Pani Fabjan była sekretarką byłego posła do Reichstagu Rosenfelda.

Przymusowa aplikacja sądowa jest dezyderatem większości izb adwokackich

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W tygodniu bieżącym minął termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę naczelnej rady adwokackiej w sprawie projektu reformy ustroju palestry.

Większość izb adwokackich

wypowiedziała się za wprowadzeniem przymusowej aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury. Warszawska izba adwokacka proponuje, aby przy wręcenie aplikacji sądowej było połączone z aplikacją adwokacką, tak, jak to było przed obecnym statutem palestry. Natomiast warszawska izba wypowiedziała się stanowczo przeciwko uzależnieniu dostępu do adwokatury od stage'u w sądownictwie, lub w administracji publicznej. Według opinii izby warszawskiej aplikacja sądowa razem z adwokacką ma trwać 5 lat. Izba warszawska wysuwa poza to projekt przedłużenia okresu czasu, uprawniającego do przyjmowania aplikantów przez adwokatów 5 do 10 lat, a jednocześnie wyowiada się za ograniczeniem liczby aplikantów do jednego u każdego patrona.

W sprawie ustroju rady adwokackiej izba stołeczna domaga się utrzymania bezpośrednich wyborów i przeciwko instytucji delegatów.

Tajemnice śledztwa przestaną zatruwać życie reporterom

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Prokurator sądu okręgowego w Warszawie, Kurkowski, u morzył śledztwo w głośnej sprawie przeciwko dziennikarzowi, Seidemannowi, za t. zw. ujawnianie tajemnic śledztwa. Chodziło o notatkę, dotyczącą procesu b. burmistrza Otwocka, Górzyńskiego, za którą to notatkę dwa pisma w Warszawie

skonfiskowano, przeprowadzając rewizję w redakcjach.

Jak słychać w związku z tą całą sprawą mają być wydane przepisy interpretujące art. 159 K. K., który przewiduje odpowiedzialność za wiadomości o dochodzeniu i śledztwie. Interpretacja ma być tym razem taka, aby nie uniemożliwiać pracy informacyjnej dziennikarzom.

POJEDYNEK ZE ŚMIERCIA

CZEKA CIĘ ZA KILKA DNI

Endecja niszczy zdobycze socjalne i nie chce słyszeć o poprawkach, mogących ulżyć doli pracujących i bezrobotnych

Wczoraj wieczorem odbyło się trzecie w bieżącym tygodniu posiedzenie plenium rady miejskiej, poświęcone budżetowi.

Frakcja sjonistyczna do rady nie przybyła.

Radni wszystkich obozów zachowali się początkowo bardzo spokojnie. Obrady toczyły się w ciszy. Komisarz rządowy odczytywał pozycje po pozycji, dążąc do tego, aby budżet w drugim czytaniu uchwalili. Ale, że tradycyjnym już wywijaniem posiedzenie obecnej rady nie może przejść bez niespodzianek, więc i wczoraj pod koniec, przy debacie nad budżetem warsztatów miejskich, powstawały scyscje.

Momentami robiło się na sali bardzo „gorąco” i trzeba było dużo energii przewodniczącego, aby powstrzymać rozbudzone temperamenty namiętności.

Na wstępie kom. Wojewódzki przystępuje do odczytywania paragrafów i pozycji budżetowych po stronie dochodu według działów.

Działy „Majątek miejski”, „Przedsiębiorstwa komunalne”, „Subwencje i dotacje”, „Zwroty” rada przyjęła bez dyskusji.

Endecja odrzuca wszystko co przynosi ulgę proletariuszowi

Przy dziale V „Opłaty administracyjne” rad. URBACH wnosi, aby opłaty za spory w urzędzie rozjemczym zostały przerzucane na barki właścicieli domów, a skoro to jest niemożliwe, to żeby je znacznie obniżyć w myśl istniejącego już orzeczenia N. T. A.

Rad. ZERBE (NSPP) zwraca uwagę na to, iż wydział opieki społecznej żąda 5 zł. opłaty od świadectwa o bezrobociu, które np. bezrobotnym lokatorom ZUPU każą przedstawić 2 razy do roku. Opłaty te należy skasować.

Po wyjaśnieniach nac. Wisławskiego, r. Zerbe modyfikuje swój wniosek i prosi magistrat, aby tylko za pierwszym razem pobierana była opłata.

Po krótkiej dyskusji poprawki upadają i komisarz rządowy głosi je kolejno działami.

Przy omawianiu działu VIII („Udział miasta w dodatkach państwowych”) rad. URBACH zgłasza wniosek, aby samorząd zrezygnował z dodatku od pod. lokalowego od lokatorów 1- i 2 izbowych mieszkań. Przewodniczący nie poddaje jednak wniosku pod głosowanie, stojąc na stanowisku, że załatwienie go nie leży w kompetencji rady.

Prezent wasalów nie będzie zrealizowany

Dłuższą mowę wygłasza rad. URBACH na temat głośnego już podarunku, czynionego przez endecję właścicielom nieruchomości.

— Podarowaliśmy panowie — mówi on — kamienicznikom 100.000 zł. Zupełnie niefortunnie. Mówiliście tu czysto, że chcecie pracować dla dobra bezrobotnych, dać im pracę itd. Nie mogliście nie lepszego zrobić, jak tę olbrzymią sumę przeznaczyć na zatrudnienie bezrobotnych. Jeszcze czas na naprawienie błędów...

Mec. Kowalski i jego towarzysze chórnie się śmieją.

Rad. URBACH: Wyście apelowali nieraz do chrześcijańskiego sumienia niektórych radnych. Dzisiaj apeluję do waszych sumień lokatorskich. Jesteście autorami niezwykle paradoksu. Kiedy endecja radni lokatorzy głosowali za po-

darunkiem dla właścicieli domów, żydzi - właściciele domów nie chcieli go od was wcale przyjąć i głosowali przeciwko wnioskowi.

Kom. WOJEWÓDZKI oświadcza, że niewiadomo, czy zmiany uchwalone przez endecję w dodatku do państw. podatku od nieruchomości, zostaną zrealizowane. Okazuje się, że izba skarbową rozstała już nakazy płatnicze płatnikom, obliczając według dotychczasowej stawki.

W głosowaniu wniosek rad. Urbacha upadł głosami endecji.

Endekom jest bardzo wesoło. Śmieją się na głos, tak, że komisarz musi ich strofować, a gdy to wywołuje z ich strony głośny protest, kom. Wojewódzki stanowczym już tonem oświadcza:

— Proszę nie wznawiać przedwotkowych nastrojów.

Lawina pozycji nie budzących sprzeciwów

W błyskawicznym tempie następuje następnie uchwalanie dalszych pozycji.

W ten sposób przyjęto w drugim czytaniu budżet dochodów miejskich i przystąpiono do budżetu przedsiębiorstw miejskich.

Uchwalana jest pozycja po pozycji. Kom. Wojewódzki jest zmęczony czytaniem paragrafów i z ulgą przyjmując do wiadomości, że ktoś zapisuje się do głosu.

— To dobrze — mówi. — Ja sobie trochę odpocznę.

Większość likwiduje 8-godzinny dzień pracy

Najbardziej burzliwą dyskusję wywołała sprawa warsztatów mechanicznych. Jak wiadomo endecja uchwaliła skreślić pozycję 330.000 złotych na ten cel.

W sprawie tej wygłasza dłuższe przemówienie r. Walczak (PPS.). Wskazuje on na donio-

łą rolę warsztatów, stanowiących przeciwwagę dla warsztatów prywatnych, w których wyzysk pracowników jest wielki i w których łamie się ustawodawstwo socjalne, nie stosuje urlopów, pracuje 12 godzin na dobę i płaci mizerne stawki. — Jeszcze w 1905 roku — twierdzi mówca — cały świat robotniczy walczył o 8 godzinny dzień pracy, a teraz obóz narodowy dąży do przekreślenia tej zdobyczy, mimo, że bezrobocie w Polsce wyraża się liczbą 500.000 bezrobotnych. Czy przez zamknięcie warsztatów chcecie załagodzić bezrobocie? — pyta radny Walczak.

W konkluzji mówca stawia wniosek o przywrócenie pozycji.

Stanowisko to podziela radny TRAWKOWSKI (BB), proponując zbadanie całej sprawy.

Za panem „wodzem” pacierz

W dyskusji zabiera głos mec. KOWALSKI. Jego zdaniem, największym nieszczęściem narodu są przedziały klasowe, które należy znieść. Największe przedsiębiorstwa znajdują się w rękach żydowskich i dlatego endecja jest za tem, aby własność prywatna została rozdrobniona na małe warsztaty.

R. MILMAN: Czy w małych warsztatach można budować samoloty?

Mec. Kowalski mówi jeszcze o wielkiej misji narodu polskiego, o walce z etatyzmem i obiecuje robotnikom własne warsztaty.

R. URBACH: Co mają wspólnego z wielkim narodem?

Okrzyki: Pogadanka hitlerowska.

R. GOLIŃSKI: Hitler to samo mówił. Obiecywał drobniemu mieszczaństwu i robotnikom wszystko. A teraz robotnicy są tam na bruku, lub w obozach koncentracyjnych. Chcecie to samo zrobić w Polsce? — Drobne przedsiębiorstwa są dezorganizatorami życia gospodarczego.

To pluskwy, które niszczą organizm robotniczy...

Popisy Stolarka w stylu karczemnym

Przemawia jeszcze rad. STOLAREK (ob. nar.). Zaczyna on od słów: „PPS. razem z żydkami...” Na ławach żydowskich powstaje wrzawa. Awanturę zlikwidowano, na szczęście w zarodku.

Rad. STOLAREK (do r. Urbacha): Nie bądźcie mojeszowym...

Rad. URBACH: Pan nosił moją szesową brodę...

Inż. WOJEWÓDZKI: Nie możecie dotrzymać słowa... Niechaj będzie spokój.

Dalszy ciąg przemówienia r. Stolarka, to jeden stek bzdurstw i wulgarnych słów. Nastrój na sali staje się coraz gorętszy. — Słychać okrzyki: „Łobuz”, „Demagog”.

POS. WOLCZYŃSKI: Proszę nie przekreślać faktów.

W pewnym momencie radny Stolarek grozi radnym żydowskim ręką.

Pos. MINCBERG: Na szczęście nie ma karafki na trybunie. Panie komisarzu, są groźby...

R. STOLAREK: To prowokacja.

Na sali rozpętuje się w mgnieniu oka burza. Adw. Kowalski zrywa się z miejsca i krzyczy. Incydent zostaje jednak równie szybko zlikwidowany.

R. PETERMAN (Ch. D.): — Jak można tak jednym pociągnięciem pióra wyrzucić z warsztatów ludzi na bruk. Przed wyborami mówili endecy zupełnie inaczej. My nie pójdziemy przeciwko robociarzom.

Podczas przemówienia rad. Kapczyńskiego wybuch na sali znów awantura.

Śmieszny i smutny jest leader endeków

R. GOLIŃSKI: Proszę nam powiedzieć, kto bronił Toronczyka?

To pytanie oburza mec. Kowalskiego, który woła: Obrażają nas!

R. MILMAN: Ja nie broniłem i nie odzywam się.

Adw. Kowalski jest niespokojny. Co chwilę odzywa się, nie reagując na wezwania przewodniczącego, by się uspokoił. Przeszkadza on potem często kom. Wojewódzkiemu, który broni warsztatów miejskich.

— Nie wyobrażam sobie samorządu bez warsztatów — mówi p. komisarz. — Chcieliśmy warsztaty zreorganizować, ale wstrzymaliśmy reformę przez wniosek endecji. Jak wyobrażają sobie panowie przeniesienie 70 pracowników do innych działów gospodarki?...

Mec. KOWALSKI: My to pokazemy.

KOM. WOJEWÓDZKI: Niech się pan uspokoi. Pańskie zachowanie nie licuje zupełnie z godnością radnego. To bardzo śmieszne i smutne zarazem.

W głosowaniu wniosek o utrzymanie pozycji dla warsztatów miejskich upada.

Po krótkim oświadczeniu komisarza, budżet administracyjny Łodzi przyjęty został w II czytaniu. Komisarz rządowy komunikuje, że wpłynęły do budżetu sprzeciwy od szeregu instytucji m. in. od gminy żydowskiej, straży i t. p. oraz od obywateli w sprawie skreślenia subwencji dla teatru, wszechnicy, poradni świadomego macierzyństwa, oraz, że, ponieważ protesty te zostały już rozpatrzone na komisji, uważa, iż rada przyjmuje zmiany komisji do wiadomości.

Wkońcu komunikuje on radzie, że o zebraniu, poświęconem uchwaleniu budżetu w III czytaniu, radni zostaną zawiadomieni i zamyka posiedzenie około godz. 11-ej wieczorem.

Budżet będzie uchwalony

dopiero w przyszłym tygodniu na specjalnym posiedzeniu rady

Obrady budżetowe w Łódzkiej radzie miejskiej dobiegną niebawem końca. Na onegdajszym posiedzeniu plenarnym rada przyjęła w drugim czytaniu budżet wydatków miasta na rok 1935-36.

Na posiedzeniu wczorajszym rada miejska przyjęła w drugim czytaniu budżet przedsiębiorstw miejskich w wydatkach i dochodach.

Trzecie czytanie budżetu Łodzi en bloc nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu na specjalnym posiedzeniu, które komisarz, inż. Wojewódzki wyznaczy we wtorek, po powrocie ze zjazdu związku miast w Warszawie, na środek, lub czwartek, t. j. na 10-go względnie 11 kwietnia r. b. Na tem samym posiedzeniu załatwione będą smutne wydarzenia wtorkowe.

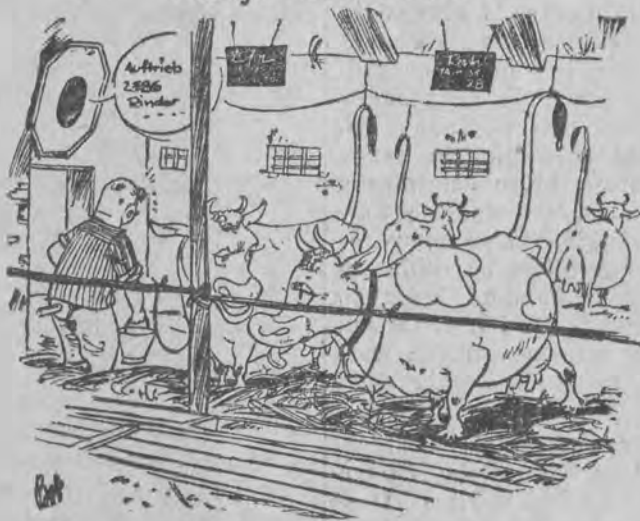
Jeśli chodzi o budżet nadzwyczajny, inwestycyjny na rok 1935-36, to uchwalenie go nastąpi dopiero za dwa, lub trzy tygodnie, kiedy to samorząd otrzyma dokładne już informacje co do wysokości kredytów, jakie otrzyma Łódź z funduszu pracy na zatrudnienie bezrobotnych. Uchwalenie budżetu nadzwyczajnego posiada jedy-

nie znaczenie formalne. W roku bieżącym rada miejska nie będzie bowiem mogła decydować o przeznaczeniu kredytów, lub wyborze nowych inwestycji gdyż fundusz pracy udziela kredytów na zgóry określone cele i zgóry narzuca warunki. Nieprzyjęcie tych warunków przez

miasto mogłoby tylko spowodować nieotrzymanie tych kredytów, a więc unieruchomienie robot publicznych.

W ten sposób odbyłoby się w przyszłym tygodniu tylko jedno posiedzenie plenium rady, następne zaś byłoby zwołane dopiero na 18 — 20 kwietnia r. b.

Radjo dla krów



Eksperymenty amerykańskie dowiodły, że muzyka rajlowa działa doskonale na wydajność krów.

Czarnula: Takie melodyjne tango mogą tolerować, ale nadawanie natychmiast po niem tendencji na giełdzie bydła uważam prosto za nietakt!

Minister Eden u Prezydenta Rzplitej



Prez. Mościcki gawędzi z angielskim gościem.



Audjencja na Zamku: Od lewej: min. Beck -- prez. Mościcki — min. Eden.

Plotki

Było to podczas pobytu lorda Edena w Berlinie. Gdy po rozmowie z Hitlerem opuszczał pałac kanclerski, podbiegł do niego jakiś chłopiec i poprosił o autograf. Gdy lord Eden zadość uczynił prośbie malca, ten szepnął błagalnie:

— Poproszę o jeszcze jeden podpis.

— POCO CI? Masz może braciśzka, albo siostrzyczkę?

— Nie — odparł chłopiec — ale za dwóch Edenów chcę mi dać jednego Schmellinga!

*

Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się o przyznanie odpowiednich kredytów na budowę trzech nowych więzień w Warszawie, w Łodzi i na kresach. Każde więzienie ma pomieścić tysiąc skazańców.

Okazało się bowiem, że 10.000 przestępców korzysta z przymusowej amnestji, skoro w więzieniach niema dla nich miejsca.

Są to jednak drobni przestępcy skazani za drobne przekroczenia.

Może warto byłoby zastosować wobec nich nowoczesną metodę liberalizmu w nowocześnie przestępców.

O ileż przyjemniej byłoby za miast więzień — budować szkoły!

*

W Serbji na wsi pan młody nie bierze posagu, ale płaci rodzicom przyszłej żony umówioną sumę.

W ostatnich czasach jednak kobiety spadły bardzo w cenie.

Jeden z dzienników belgradzkich wydrukował na ten temat bardzo charakterystyczny list chłopca.

— Żona moja — pisze on — wzięła przed ślubem dokładnie 65 kg. Zapłaciłem za nią równo 650 dynarów. Gdybym zamiast żony kupił krowę, musiałbym dać za kilo conajmniej 15 dynarów, a przecież żona jest chyba więcej warta od krowy.

Coraz cięższe są czasy. Żonę łatwiej jest kupić, niż krowę.

*

Do prokuraturji generalnej wpłynęły akta pewnego prowincjonalnego oddziału wojskowego w celu zaopiniowania, który z officerów winien ponieść odpowiedzialność cywilną za jakieś niedopatrzienie, wskutek którego wynikła szkoda materialna.

Prokuratorja, nie dopatrując się cięższej winy, a jedynie działania siły wyższej posyła opinię, w której pisze: „winę ponosi tu tylko vis major”.

Sierżant kancelista referuje tę odpowiedź swemu przełożonemu.

— Musiała zaść pomyłka — mówi bo u nas w ewidencji niema żadnego pana majora Visa.

Panie, posiadające najdroższe brylanty Współzawodniczki na Olimpie najbogatszych żon. - Król nafty i... król operetek

Wiedeń, w kwietniu.

Pewna gazeta wiedeńska dokonała przeglądu wśród faworytek Fortuny, które zwracały na siebie uwagę drogocenną biżuterją na wielkim balu w Operze państwowej. Oczywiście, że liczba „dam wybrylantowanych” była minimalna. Moda zaleca wszelkiego rodzaju imitacje i szanujące się panie bynajmniej nie wstydzą się świecidełek i nie rumieniają się, gdy znawca z miejsca ocenia tego rodzaju dekoracje, jako tani i masowy produkt.

Pierwsze miejsce wśród dam z prawdziwymi brylantami wspomniana gazeta przyznaje księżniczce Marycovej i Lichtenstein. Jej zamek mieści się w księstwie Lichtenstein, ale księżniczka wraz z mężem Antonim okrągly rok przebywa w Wiedniu, gdyż w dobrach własnych okropnie jej smutno... Ale zato w Wiedniu, w jej wspaniałym pałaczkę bardzo często odbywają się huczne bale i przyjęcia, na których spotkać można najwybitniejszych arystokratów austriackich i węgierskich. Na licznych wystawach sztuk pięknych można oglądać jej portrety znakomitych pendzli. Na wszystkich prawie konkursach piękności — księżniczka otrzymuje pierwsze nagrody. Czy w tem co dziwnego, że ta kobieta ołsniewa otoczenie niebywałymi brylantami?...

Na balu w Operze wiedeńskiej księżniczka Lichtenstein budziła powszechną sensację. Jej wielkie brylanty, oczywiście, były przedmiotem rozmów i zazdrości płci pięknej. Powszechnie mówiono, że każdy z brylantów, które księżniczka miała na sobie równa się wartości wielkiej kamienicy w Wiedniu. A miała na sobie oprócz tych kamieni kolczyki, pierścionki, kolje i t. d. Obecni jubilerzy utrzymywali, że wartość tej biżuterji sięgała dziesiątków milionów szylingów!

Współzawodniczką księżniczki na tym balu była żona króla naftowego Deterdinga. Opowiadano cnda o jej biżuterji, gdy defilowała na przyjęciach w austriackiej miejscowości górskiej Kutzbugel w okresie po-

bytu księcia Walji. Teraz, co prawda, w Wiedniu niema następców tronu, ale bądź co bądź horyzonty tu są większe...

Opowiadają, że „królowa nafty” przed wspomnianym balu w Operze wiedeńskiej poczyniła zakupy u jubilerów wiedeńskich. Za te „drobnostki” zapłaciła wszystkiego... kil niedawnym czasem złośliwi dziennikarze puścili „kaczkę”, że król nafty Deterding jest „plajta”. Ale żona jego wspaniałomyślnie zaprzeczyła temu i oślepiła wszystkich na balu w Operze. A gdyby nawet wyschły naraz wszystkie źródła naftowe Deterdinga, nie grozi mu śmierć głodowa. Brylanty jego żony stanowią wielomiljonowy skarb.

Trzecie miejsce pod względem bogactwa gazeta wiedeńska przyznaje żonie wiedeńskiego Rotszylda. Mówią o tem, że kryzys ogrozujnował, że zmuszony był o-

puścić swój pałac, zwolnić liczy sztab służby i zamieszkać jak zwykły śmiertelnik, w domu czynszowym...

Ziarno prawdy w tem jest... Przed wojną Rotszyldowie panowali wszechwładnie na europejskim rynku pieniężnym. A teraz nie wykluczone, że Rotszyldowi wypadnie wreszcie rozstać się z Olimpem miljonów. Tymczasem jednak żona jego posiada wielomiljonowy skarb brylantów. Pani Rotszyldowa zrobiła furorę swoją kolją z niebieskawych i różowych djamentów. Pewien jubiler francuski ocenił tę kolję na półtora miliona złotych franków.

Niemniejszą sensacją chyba jest fakt, że na Olimpie złota i brylantów ukazała się również żona kompozytora operetek Fr. Lehara. Król operetek zbiera rocznie tytułem tantiem autorskich z całego świata, gdzie na wszystkich scenach grają jego operet-

ki, przeszło milion franków złotych rocznie. Na samej „We solej wdówce” zarobił przeszło pół miliona franków. Operetkę tę grają obecnie na setkach scen we wszystkich częściach świata. Źródła dochodu Lehara nigdy nie wyschną, nawet po jego śmierci operetki jego dadzą duże dochody. Na premierach operetek Lehara tysiące lornetek skierowuje się w jej stronę. Szczególną uwagę budzą jej bransolety, ozdobione brylantami wiązkościami greckich orzechów.

Czasy demokratyczne przejawiać się musiały, oczywiście, i na Olimpie dam z brylantami. Nic tedy dziwnego, że na wspomnianym balu w Operze wiedeńskiej obok już wymienionych i niewymienionych tytułowanych dam, budziły zachwyty również „zwykłe” panie o wielkich brylantach. Prawdziwą sensacją stanowała pewna kupcowa, której biżuterja była powszechnie podziwiana. Jest to żona znanego kupca branży kolonialnej Julja Meinich. Mąż jej ma filje w Austrii, Czechosłowacji, Węgrzech i Jugosławji. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że owa kupcowa była przedtem artystką i że niedawno grała w filmie wiedeńskim, oraz co może jest najważniejsze — pani Meinichowa jest... japonką. Na balu w Operze wiedeńskiej miała ona na sobie djadem, obsypany brylantami, który oszacowany został na kilka milionów franków w złocie!

Skoro już mowa o artystkach, na balu Opery podziwiają ne były: aktorka Buchamani, żona znanego mecenasa Castiglioni, który nota bene dał Markowski Reinhardtowi ogromną sumę na założenie teatru w Wiedniu i inne.

Jak widać z tego, Olimp brylantowy wcale pokaźnie przedstawia się w Wiedniu. Statystycznie, rzecz biorąc, ocenia się ten Olimp na setki milionów franków w złocie! A kryzys jest taki okropny...

N. T.

Gen. Daniel Konarzewski †



inspektor armji, zmarł w Warszawie w środę rano wskutek ataku serca.

Morze i kolonie to potęga Polski

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Steckela (Limanowski 37); B. Głuchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH. — Dziś przed komisję przeglądową nr. 1 (ul. Wigury (Pusta), dojazd od ulicy Kilińskiego należy dostarczyć pojazdy mechaniczne osobowe właścicieli (instytucji, firm), których nazwiska zaczynają się na litery F, I, przed komisję przeglądową nr. 2 — ulica Wigury — dojazd od ulicy Sienkiewicza — pojazdy mechaniczne ciężarowe właścicieli, których nazwiska zaczynają się na litery R, S, T.

Z UNIwersYTETU POWSZECHNEGO. — W kwietniu r. b. odbędą się w miejskim uniwersytecie powszechnym wykłady p. Gereza n. t. „Idea samorządu gospodarczego w rozwoju historii”. Wykłady prowadzone będą we wtorki i czwartki od godz. 7.45 wiecz. do 9 wiecz.

SPRZEDAŻ WYBRAKOWANYCH KONI. — W dniu 12 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych na rynku przy rzeźni miejskiej (Inżynierska nr. 1).

PAWILON DZIECIECY W SZPI TALU POZNAŃSKICH. — Zarząd szpitala im. małż. Poznańskich zwrócił się do gminy żydowskiej z wnioskiem o wyasygnowanie 50.000 zł. na budowę dodatkowego pawilonu dla dzieci w szpitalu. Koszt tego pawilonu obliczany jest na 200.000 zł.

STREJK W FABRYCE FINSTERA. — Jak nas informują, sytuacja strajkowa w fabryce pluszu Finstera, gdzie zatarg trwa już parę miesięcy, mimo ostatnich interwencji, nie uległa zmianie. W związku z tem odbędzie się w sobotę narada, na której zdecydowana zostanie dalsza taktyka komitetu strajkowego.

Inż. Tafarski
naczelnikiem urzędu telefoniczno-telegraficznego

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy, długoletni naczelnik łódzkiego urzędu telefoniczno-telegraficznego, p. Wincenty Taff przechodzi na emeryturę. Na miejsce jego wyznaczony został inż. Zygmunt Tatarski, dotychczasowy naczelnik urzędu telegraficznego we Lwowie.

Rozkład linii pociągów
jest już w druku

W związku z napływającymi podaniami i wnioskami co do układu nowego rozkładu jazdy, który wejdzie w życie 15 maja min. komunikacji podaje do powszechnej wiadomości, że zgłaszanie takich wniosków jako spóźnione — jest niecelowe, gdyż nowy rozkład został już ułożony i oddany do druku.

Jednocześnie min. komunikacji przypomina wydany w tej sprawie w swoim czasie komunik, w myśl którego wnioski o do zmian w zimowym rozkładzie jazdy mogą być zgłaszane do lipca, a w letnim rozkładzie — do października.

Skutki gorącego wtorku
Kto najwięcej ucierpiał? — Zawieszenie broni i pakt o nieagresji

Dlaczego sjonisi nie przyszli na posiedzenie rady miejskiej

Fakt poturbowania trzech radnych w czasie wtorkowych bójek w radzie miejskiej, został oficjalnie ex-tribune potwierdzony przez komisarza rządowego, p. Wojewódzkiego, który wyraził swe ubolewanie z powodu ekscesów, oraz zapowiedział ukaranie bezpośrednich sprawców. Narazie, zanim poważnie strony otrzymają satysfakcję — w myśl uchwały konwentu seniorów trwa zawieszenie broni, pewnego rodzaju pakt o nieagresji. Przejawiło się to w naogół spokojnym, niemal gentelmańskim przebiegu onegdajszego posiedzenia rady.

Zanim zatarg zostanie definitywnie rozstrzygnięty, r. Kapczyński ma wyrazić publicznie ubolewanie z powodu zajść, które wywołał.

Tymczasem, jedna z ofiar „walki”, naczelnik izby skarbowej, radny Stanisław Najder (BBWR.), który ugodzony został krzesłem w bok, leży po ważnie chory w łóżku, przy którym czuwa lekarz. Wczoraj p. Najder miał 39 stopni gorączki, której źródłem jest zdaje się odbita nerka. Oprócz r. Najdera i r. Bialera, (został on lżej poturbowany), ma pociętą odłamkiem szkła rękę radny Mar gulis. Pozatem mniej ucierpiał radny Joel, u którego skończyło się na guzie.

Na temat wytworzonej sytuacji w radzie miejskiej przeprowadziliśmy wczoraj dwie krótkie rozmowy z przewodniczącymi frakcji. R. Walczak (PPS), który jest prezesem frakcji jedności socjalistycznej oświadczył nam, co następuje:

— Uważamy, że awantury po niedzieląkowe, w czasie których na sali fruwały w powietrzu

szklanki i krzesła, rzucające z obu stron, nie są niczem innym, jak tylko rozgrywką nacjonalistyczną. Zawiniły obie strony. R. Kapczyński użył niedopuszczalnych słów. Można atakować, lecz o całym narodzie nie wolno w taki sposób się wyrażać. Strona przeciwna również nie jest bez grzechu. Nie bronimy wcale tych żydów, bronimy biednych robotników żydowskich. Nasza frakcja zawsze i wszędzie bronić będzie robotniczych mniejszości narodowych, nigdy jednak nie wzięła i nie weźmie udziału w hecach nacjonalistycznych.

Przewodniczący frakcji sjonistycznej, zaindagowany przez nas, dlaczego klub uważał za stosowne nie zjawić się na onegdajszym posiedzeniu, oświadczył co następuje:

— Frakcja nasza uważała, że wobec zniewagi, rzuconej pod adresem całego narodu przez r. Podgórskiego, który mówił o szpiegach żydowskich, o Sieradzu i Wolborzu, gdzie w rok sądowe stwierdziły kłamliwość insynuacji, a poraz drugi z ust r. Kapczyńskiego, który

w sposób niedopuszczalny pozwolił sobie na wybrk, mówiąc o żydach, że są oni „najpodlejszą nacją” — uważaliśmy za zupełnie niemożliwe już nazajutrz przejść nad tem do porządku dziennego. Usiłowania kom. Wojewódzkiego na konwencie seniorów załagodzenia incydentu i podkreślenie, że jedna i druga strona jest winna, w żaden sposób nie mogły nas zadowolić i dlatego zażądaliśmy satysfakcji. Satysfakcją, której udzielić nam ma r. Kapczyński nie będzie zadośćuczynieniem dla narodu żydowskiego, a może być potraktowana jako problematyczna gwarancja osobistego bezpieczeństwa radnych.

Uważam — zakończył radny Bialer — że obowiązkiem przewodniczącego posiedzenia, komisarza Wojewódzkiego, który stał już w obronie równości obywatelskiej, zagwarantowanej konstytucją, było bronić nas przed atakiem zarazem p. Podgórskiego, jak i p. Kapczyńskiego na tem posiedzeniu, na którym rozegrały się awantury. (g)

Dwie kandydatury
na stanowisko dyrektora ubezpieczalni

Jak wiadomo, po nagłym zgonie dyrektora ubezpieczalni społecznej w Łodzi, s. p. Bronisława Chombakowa, funkcje dyrektora administracyjnego pełni zastępczo naczelnik lekarz, dr. Kunicki.

Nominacja nowego dyrektora na stanowisko, opróżnione przez dyr. Chombakowa spodziewana jest lada dzień. Według krążących pogłosek, sprawa ta zostanie przesądzona przez ministerstwo opieki społecznej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Wymieniają się kandydatury b. dyrektora okręgowego urzędu ubezpieczeń społecznych w Warszawie p. Szulca i mjr. w stanie spoczynku, Wąsowicza, dyrektora ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

wa ta zostanie przesądzona przez ministerstwo opieki społecznej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Wymieniają się kandydatury b. dyrektora okręgowego urzędu ubezpieczeń społecznych w Warszawie p. Szulca i mjr. w stanie spoczynku, Wąsowicza, dyrektora ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Pielęgnowanie urody w świetle wiedzy lekarsko-kosmetycznej

ciąg dalszy.
Pielęgnowanie prawidłowej cery.

W poprzednim artykule usadniliśmy konieczność pielęgnowania prawidłowej cery drogą usuwania twardego naskórka i ożywiania odświeżonej młodocianej warstwy. Podaliśmy do tego celu zespół tanich, a mimo to najskuteczniejszych preparatów: najpierw krem „Mollana” do usunięcia twardej powłoki naskórka, a po zużyciu 1 tubki tego kremu, krem „Ultrasol” do stałego ożywiania odświeżonego młodocianego naskórka. Tak pierwszym jak i drugim kremem powleka się twarz na 10 minut przed myciem twarzy gorącą niemal wodą i jednym z neutralnych mydeł D-ra Lustra. Nadmieniliśmy, że prawidłowa cera wymaga zmniejszającego naskórek pudru egzotycznego D-ra Lustra, a jako podkład pod puder — kremu „Mira”. Znakomitym zabiegiem ożywczym są napażniania twarzy przez 5 minut 3 razy tygodniowo stosowane. Przed napażnieniem powlec twarz kremem „Ultrasol”. Każda właściwość cery wymaga innego sposobu napażniania, ale o tem — w następnym artykule.

Przygotowania do „Dnia legionów”

W siedzibie Związku legionistów odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej „Dnia legionów” w Łodzi przy udziale przedstawicieli poszczególnych związków sportowych. Na posiedzeniu tem został uzgodniony ostateczny program tegorocznych imprez sportowych „Dnia legionów”, a mianowicie dn. 4 sierpnia odbędzie się lekkoatletyczny bieg sztafetowy, biegi kolarskie na 25 i 110 klm., zawody pływackie i piłkarskie, zaś w dn. 11 sierpnia: zjazd awionetek na Lublinku, zjazd motocyklowy, bieg naprzelaj lekkoatletyczny i bieg naprzelaj kolarski.



Biro-Bidżan
Sowiecki reportaż filmowy w Łodzi

Sfery żydowskie, których absorbuje ostatnio kwestja emigracji, zwrócić baczną uwagę na Biro-Bidżan.

Biro - Bidżan, znajdujący się na wschodnich połaciach Rosji Sowieckiej, na pograniczu Mandżurji — jest od przeszło roku autonomiczną republiką żydowską.

Aczkolwiek emigracja żydów do Biro - Bidżanu rozpoczęła się dopiero przed 5-ciu laty, to nie zważając na duże trudności kolonizacyjne, Biro - Bidżan liczy już obecnie przeszło 50 tysięcy mieszkańców.

Kolonisci żydzi rozwijają w nowej żydowskiej republice kulturę żydowską, przyczem język żydowski jest językiem oficjalnym w sądach, urzędach, szkołach itp.

Filmowcy sowieccy zrealizowali obecnie niezwykle ciekawy reportaż (mówiony i śpiewany po żydowsku i rosyjsku) p. t. „Biro - Bidżan”, który niewątpliwie zainteresuje najszersze sfery społeczeństwa żydowskiego.

Sowiecki ten film całym realizmem odsoni potężny rozwój kolonizacji żydowskiej w Biro - Bidżanie.

Reportaż „Biro - Bidżan” już wyświetla kino „Miraż”.

Kino „CZARY” Kino

Cegielniana 2.

Dziś premiera

wielkiego bezkonkurencyjnego podwójnego programu

— I. —

PIERWSZY RAZ W ŁODZI!

Szczyt sensacji i emocji.

Nieustraszony bohater prerji dzikiego Zachodu

BUCK JONES

w filmie **Mściciel prerji**

Reżyserja: LOUIS KING. — W głównej roli kobiecej — fascynująca, płomienna Hiszpanka **LUPITA TOVAR.**

— II. —

Najnowsze arcydzieło Foxa reżyserji znakomitego **Franka Lloyda**, twórcy „Kawalkady”

HOPLA!

Oto jeden z tych filmów, o którym wszyscy mówią i który wszyscy muszą zobaczyć.

W roli głównej największa uwodzicielka ekranu, arcyplikantna **Clara Bow.**

Początek o 4-ej

Z powodu zgonu naszego drogiego i nieodżałowanego szefa i przyjaciela, człowieka o nieskazitelnym charakterze

D. P. Samuela Rusinowa

składa pozostałej w nieutulonym żalu Żonie i Synowi wyrazy najgłębszego współczucia
Personel firmy S. Rusinow

Współpracownikowi naszemu p. L. Liebermanowi z powodu zgonu

Ojca Jego

wyrazy szczerego współczucia składają
B-cia Brzezińscy

Koledze naszemu p. L. Liebermanowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ojca Jego

składają
Współpracownicy f-my B-cia Brzezińscy

Sąd skazał Sowińskiego

6 lat więzienia za zamordowanie Kopackiej

W dalszym ciągu niezwykle fra-
pującej rozprawy Wacława Sowiń-
skiego, oskarżonego o zabójstwo
swejkochanki Heleny Kopackiej
i zakopanie jej zwłok w lesie zgie-
skim, sąd przesłuchał świadków
odwodowych, mających ustalić ali-
bi oskarżonego. Zeznania te ujawni-
ły atmosferę życia Balut i ich
podmiejskich okolic Sowiński mi-
mo milodego wieku ma za sobą bo-
gatą przeszłość. Był swego czasu
zamieszany w sprawę postrzelenia
policjanta i groził mu sąd doraźny.
Następnie został ciężko pokłuty
nożem w walce o kobietę. Oskarżo-
ny przytem nie jest typem jakiegoś
notorycznego awanturnika, przeci-
wnie, w okolicy cieszy się opinią
bardzo spokojnego i zrównoważone-
go człowieka.

Ciekawym jest fakt, iż początko-
wo władze śledcze sądziły, iż zbro-
dni dokonano w dniu 10 lutego 1934
roku, to jest wtedy kiedy widziano
po raz ostatni razem Sowińskiego
i Kopacką. Dopiero po ustaleniu
iż pomiędzy 10 a 13 lutego Sowiń-
ski przebywał w szpitalu wojsko-
wym, postawiono hipotezę, że
mord dokonany został 17 lutego.

Świadkowie odwodowi zeznawali
nie bardzo przekonująco. Naj-
ważniejszą kwestją — ustalenie dat
napotkała na nieprzewidywane
trudności, jaką stanowiła mała in-
teligencja badanych. Niektórzy z
nich znają tylko 2 zasadnicze daty
w roku: Boże Narodzenie i Wielka-
noc i wszystko jest potem albo
przedtem.

Z zeznań tych wynika, że So-
wiński był w tym czasie chory na
nogi i wątpliwym jest aby mógł
przebyć w ciągu kilku godzin dro-
gę do Okręglaka, gdzie znaleziono
zwłoki oraz wykopać dot głębokości
75 cm. w zamrzniętej ziemi.

Sowiński jest niewątpliwie ty-

pem patologicznym, czego dowo-
dem jest to, że wielokrotnie targal
się na swe życie, bądź to strzela-
jąc do siebie, bądź też trując się.
Kochał on bardzo Kopacką i pew-
nego razu pojechał za nią do Brze-
zin, gdzie wyciągnął ją z domu roz-
pusty, w którym przebywała do-
brownie.

Następnie zabrały głos strony
Prokurator Nikilewski uważał winę
oskarżonego za udowodnioną. Ad-

wokat Brodzka w mowie obrończej
wykazała wszystkie luki oskarże-
nia.

Oskarżony w ostatnim słowie
oświadczył, że jest niewinny. Gdy-
by chciał zabić Kopacką, toby ją
zastrzelił, ponieważ stale nosił przy
sobie rewolwer, denatka zaś zosta-
ła zamordowana tępem narzędziem.

Sąd skazał Sowińskiego na 6 lat
więzienia, uznając, iż działał w sta-
nie silnego podniecenia.

Latarnia morska w kieszeni

Rewelacyjny wynalazek uczyni przewrót w oświetleniu

Warszawa gości uczonego holen-
derskiego, profesora G. B. van de
Werfhosta, który przywiózł do Pol-
ski wielkiego kalibru sensację nau-
kową.

Jego dwa odczyty w Stowarzy-
szeniu Elektryków Polskich — ze-
lektryzowały dosłownie słuchaczy
i to nie laików, lecz inżynierów i
fachowców „speców”. Jeśli zadem-
onstrujemy przez uczonego holen-
derskiego wynalazek wytrzyma
próbę czasu i badań, wywoła on
wielką rewolucję światłą.

Wynalazek został dokonany przed
kilkunastu zaledwie dniami.

Zdajemy relację z enuncjacji, któ-
rą prof. van de Werfhost złożył
dziennikarzom.

— Pan profesor wyklada w Ut-
rechcie?

— Zajmuję specjalną, nowoutwo-
rzoną katedrę „oświetleniow-
stwa”. Dziedzina ta zahacza o me-
dycynę, psychologię i nawet — są-
downictwo. Oto konkretny przy-
kład. Naoczny świadek wypadku
samochodowego, który rozegrał się

wieczorem albo w nocy, składa ze-
znania. Niewiele dotąd się zastana-
wiano, w jakiej mierze na zezna-
nia te wpływa oświetlenie, w ja-
kiem świadek widział wypadek. Ba-
dania zaś wykazały, że rodzaj i spo-
sób tego oświetlenia powoduje czę-
sto błędne widzenie, pewne suges-
cje wzrokowe, a więc i nieści-
słość zeznań. Przy uniwersytecie
w Utrechcie każdy prawnik odbę-
dzie też studia „światłoznawstwa”.

— Jaki wynalazek przywiózł pan
profesor?

Profesor van de Werfhost sięga
do kieszeni i dobywa z opakowania
kilka rurek, długości 2 do 15 cen-
tymetrów.

— Oto lampy, wynalazione przez
fizyka Bola Wyniki długoletnich
doświadczeń ogłoszone zostały
przed kilkunastu dniami, ściśle —
22 marca. Są to lampy rtęciowe o
wyładowaniach elektrycznych w
atmosferze gazu, zwanego merkurym.
Mają one olbrzymią jasność:
30,000 do 40,000 świec na 1 cm. kw.

— Te miniaturowe rurki?

— W tem właśnie sens wynalaz-
ku. Proszę: ta kwarcowa lampka
długości 2 centymetrów i szerokości
ci pół centymetra ma 1.450 watów;
może być użyta jako — latarnia
morska!

— To niewiarygodne!

— „Ta 2-centymetrowa rurka z
kwarcu, którą łatwo zmieścić w
kieszonce kamizelki, może zastąpić
w latarni morskiej olbrzymie, pół-
metrowej średnicy żarówki z so-
czewkami.

— Jakie są praktyczne perspek-
tywy lamp Bola?

— Wynalazek jest zbyt młody,
liczy zaledwie tygodnie, by móc
przepowiedzieć jego przyszłość. Na-
leży być ostrożnym. Wskażę tylko
pewne możliwości praktyczne, już
łatwe do zrealizowania. Lampy te
mogą być użyte przy oświetleniu
wielkich obiektów, jak np. lotnisk
W kinematografii — zamiast wiel-
kich, potężnych jupiterów do
zdjęć można użyć kilkuncentymetro-
wej lampki.

— Czy dokonano już praktycz-
nych prób?

— Lotnisko wojskowe w Soester-
berg (Holandia), rozmiarów 1,000
na 800 metrów, oświetlone jest pię-
cioma wielkimi, kulistymi lampami
po 6,000 watów. Zbliżonych roz-
miarów lotnisko w Eindhoven sam
osobiście oświetliłem jedną lampką
długości 15 centymetrów i średnicy
pół centymetra. Sam latałem wów-
czas w nocy i lądowałem przy tem
oświetleniu jednej lampki.

Niewiarygodną wizję niedalekiej
— zdaniem profesora van de Werf-
hosta — przyszłości roztacza przed
nami uczonego holenderski. Rozległa

plaszczyna portu lotniczego oświe-
tlona nocą jedną, miniaturową
lampką! Dwucentymetrowa rurka
kwarcowa — drogowskazem dla
określenia w latarniach morskich,
które dziś są gigantycznymi budo-
włami!

Rozłożone na stole lampy rtęcio-
we sprawiają wrażenie — w świe-
tle słów uczonego — żywcem do-
bytych z fantastycznych powieści
o wynalazkach przyszłości.

Jeśli świeży wynalazek przetrwa
próby badawcze i zda egzamin
praktyczny, może on wywołać istną
rewolucję światłą. Od czasu wynal-
azenia żarówki przez Edisona by-
łaby to największa i najbardziej re-
wolucyjna zdobycz w dziedzinie
światła!

„Latarnię morską nosiłoby się
w lewej kieszeni marynarki, jak
robi to dziś nasz gość, profesor
van de Werfhost.

Panienki Figlarza figlują

Aresztowanie trzech świadków w sądzie

W dniu wczorajszym sąd rozpa-
trywał sprawę Szlamy Figlarza,
oskarżonego o prowadzenie domu
szachek przy ul. Pomorskiej 11 i
czerpanie zysków z nierządu. Oskar-
żenie przeciw Figlarzowi wniosły 3
jego pensjonariuszki, które skar-
żyły się na złe traktowanie. Na
rozprawie oskarżycielki, których
nazwiska brzmią: Szprynca Fajer,
Róża Szwarzman i Chana Jakubo-

wicz zmieniły swe zeznania i
oświadczyły, że Figlarz do nierzą-
du ich nie zmuszał. Wobec niewąt-
pliwego faktu krzywoprzysięstwa
wszystkie trzy zostały z polecenia
prokuratora aresztowane na sali
sądowej. Będą one odpowiadać za
składanie nieprawdziwych zeznań.
Figlarz został skazany na półtora
roku więzienia.

Tomaszów

SAMOBÓJSTWO W RESTAU-
RACJI.

Dzisiaj do restauracji Jana Kom-
py mieszczącej się przy Placu Ko-
ściuski 1, przyszedł zatrudniony
tam w charakterze kelnera Jan
Hak (Fabryczna 20). Hak zwrócił
się do bufetowej i rozmawiał z nią
dłuższy czas. Rozmowa była bardzo
ożywiona i wkrótce zamieniła się
w sprzeczkę. W pewnym momencie
Hak, bardzo zdenerwowany, skiero-
wał się w stronę gabinetu. Po nie-
jakim czasie z gabinetu tego roz-
legł się huk wystrzału rewolwero-
wego. Przerazona obsługa wpadła
do gabinetu i znalazła Haka leżą-
cego na ziemi, silnie brojącego
krwią. Okazało się, iż Hak wystrza-
łem rewolwerowym, skierowanym
w prawą stronę dokonał zamachu
samobójczego. Niezwłocznie wezwa-
no lekarza, który stwierdził bezna-
dziej stan denata. W agonii odwie-
ziono go do szpitala, gdzie po go-
dzinie wyzionął ducha.

Jak przypuszczają, powodem sa-
mobójstwa Haka był zawód mi-
łośny. Stwierdzono, że przed przy-

biciem do restauracji HaK był u
krawca swego, gdzie wykupił nowy
garnitur, który włożył na siebie i
dał zadatek na drugie ubranie. Oko-
liczności te wskazują, że Hak nie
nosił się z zamiarem samobójstwa
i do czynu tego skłoniła go praw-
dopodobnie rozmowa z bufetową.
Dalsze dochodzenie prowadzi po-
liceja.

Wykład dr. Michałowicza w Łodzi

W dniu 13 kwietnia odbędzie się
w lokalu łódz. okr. rob. stow. sp.
wykład dr. Michałowicza z War-
szawy dla absolwentów kursów sa-
nitarjuszy sportowych. Wykład ten
będzie połączony z omówieniem
planu pracy sanitarjuszy na bo-
iskach.

Z MŁ. WIZO.

W sobotę, dn. 6 kwietnia o godz.
5-ej po poł. w lokalu własnym przy
ul. Słonkiewicza 26, odbędzie się
wieczór dyskusyjny pod kier. le-
karki n. t. „Zagadnienia życia se-
ksualnego kobiety”.

5 WYCIĘZEK DO JUGOSŁAWII!

Począwszy od 2 maja 1935 r. organizujemy 24-odniewe wycieczki do
Jugosławii (Crikvenca, Rab, Split i t. d.) ze zwiedzaniem WIEDNIA,
BUDAPESZTU, GRAZU, ZAGRZEBIA i t. d. w cenie jednolitej
Zł. 430.—

obejmującej, paszporty, wizy, pobyty i utrzymanie!

KRAK. BIURO „ESCOPEL” KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
- PODRÓŻY - telef. 159-99
Lwów, ul. Szajnochy 3, telef. 209-24 i 204-75.

Świadkowie oskarżenia

obciążają podsądnych
w procesie komunistycznym

W czwartym dniu procesu
komunistycznego sąd w da-
lszym ciągu badał dowody rze-
czowe. Na specjalnie ustawio-
nych stołach pojawiły się całe
stosy różnego rodzaju druków.

Następnie przesłuchano kil-
ku świadków, funkcjonariuszy
brygady politycznej w Łodzi. —
Świadkowie ci poważnie obcią-
żyli oskarżonych. Stwierdzili o-
ni, wbrew wyjaśnieniom oskar-
żonych, że Ajsenman był w sta-

łym kontakcie z redaktorem
„Kroniki” Kliszką i zorganizowa-
wał kolportaż tego pisma. —
Wszyscy oskarżeni są członka-
mi partji komunistycznej i pra-
ce swą wykonywali z polecenia
Centralnego komitetu tej par-
tji. Na pytanie obrońców skąd
świadkowie czerpią swe info-
macje, odpowiadają oni, iż o-
trzymali je drogą konfidencjo-
nalną. O godzinie 15-ej rozpra-
wa została odroczone do dziś.

PRZECZYTAJCIE RECENZJE WARSZAWSKIEJ PRASY

O FILMIE

„MARZĄCE USTA”

Z
ELŻBIETĄ BERGNER
REŻYSERJI: PAULA OZINERA



**Odczyt
Andrzeja Struga
w Łodzi o Palestynie**

Znakomity pisarz polski, Andrzej Struga, który niedawno był w Palestynie, przybywa do Łodzi, aby dziś, w piątek, d. 5 kwietnia o godz. 8 m. 45 wygłosić w łódzkiej filharmonii odczyt p. t. „Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie?” (Odczyt na ten sam temat wygłosił już Struga przed kilku dniami w Warszawie.

ODCZYT MEC. PASCHALSKIEGO.
Staraniem koła adwokatów Rzpł tej Polskiej odbędzie się dnia 7-go kwietnia r. b. o godz. 19-ej w sali Tow. Kredytowego m. Łodzi (Pomorska 21) odczyt p. t. „Miłość w rewolucji”. Tezy: Weininger, Szopenauer i Nietzsche o kobiecie. — Biologiczna, historyczna i socjalna tragedia. — Małżeństwo, moralność i prostytucja w ZSRR. a w Europie zachodniej. — Bezdroża życia seksualnego naszej młodzieży. Początek o godz. 19 — 21.

„MIŁOŚĆ W REWOLUCJI”
W niedzielę, dnia 7 kwietnia br. odbędzie się w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 odczyt Jana Prawdy n. t. „Miłość w rewolucji”. Tezy: Weininger, Szopenauer i Nietzsche o kobiecie. — Biologiczna, historyczna i socjalna tragedia. — Małżeństwo, moralność i prostytucja w ZSRR. a w Europie zachodniej. — Bezdroża życia seksualnego naszej młodzieży. Początek o godz. 10.30.

Książki nadesłane

**„Opowiadania
żołnierskie”**

Książka stanowi zbiorek opowiadań o różnorodnej treści obrazującej w różnych sytuacjach życie żołnierza na wojnie i podczas pokoju. Składa się na nią 6 opowiadań.

Wszystkie wiernie przedstawiające życie i duszę żołnierza, jego bohaterstwo, zamiłowanie do służby wojskowej, miłość i przywiązanie do dowódców oraz dużą koleżeńską i życzliwy stosunek do ludności cywilnej.

Zawiera ona kolejno: obrazek z powstania górnośląskiego, w którym podkreślono patriotyczny i bohaterki zapał młodzieży z korpusu kadetów ze Lwowa; obrazek z działającego plutonu naszej kawalerii oddziału i walczącego zwycięsko w ciężkich warunkach z bolszewikami; serdeczne współżycie K. O. P. z ludnością cywilną; życie marynarzy na okręcie; rozwój i propaganda sportu i obrazek z dziejów 1 brygady legionów polskich.

**Ulżyj nędzy
bezrobotnych**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Żle opracowany terminarz

Memoriał ŁOZGS do władz PZGS.

Zarząd ŁOZG. wystosował do zarządu PZGS. memoriał w sprawie terminarza rozgrywek o mistrzostwo okręgowe i mistrzostwo Polski, w którym w porównaniu z latami ubiegłymi wprowadzono pewną inowację. Jak wiadomo zarząd PZGS. na kazał w swym terminarzu rozegranie mistrzostw okręgowych w hazenie do dnia 12-go maja. Ze względów technicznych termin ten jest dla Łodzi nie do przyjęcia. Łódź liczy w klasie A siedem zespołów hazen i w tym terminie nie jest w stanie doprowadzić rozgrywek o mistrzostwo okręgowe do końca i musiałaby zrezygnować z udziału w mistrzostwach Polski, pomimo, że Łódź powierzona została organizacja tych mistrzostw.

Podobnie przedstawia się sprawa w koszykówce męskiej, w której Łódź liczy 8 drużyn w A klasie i niemożliwe jest, by mogła rozegrać mistrzostwa do

dnia 26 maja, jak to przewiduje terminarz.

Tak samo Łódź nie może się zgodzić na wprowadzenie przez wy wakacyjnej od połowy czerwca do 24 sierpnia, gdyż nie zdążyłaby rozegrać mistrzostw okręgowych w szczyptorniaku i w koszykówce żeńskiej. Zarząd Ł.O.Z.G.S. w memoriale swym wychodzi z założenia czysto sportowego, a ponieważ podane przezeń motywy nie mogą być kwestionowane, sędzić należy, że zarząd PZGS. w terminarzu swym odnośnie do okręgów poczyni pewne zmiany.

W zarządzie ŁOZGS. zaszła w składzie osobowym pewna zmiana. Obrany na przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny p. Wardęszkiewicz, ze względu na stan zdrowia, musiał zrezygnować z tego mandatu, który powierzono p. Liżyńskiemu.

Tylko trzech własnych graczy

ma w swym zespole Warszawianka

Zmiany w składach benjaminka ligi, Śląska i Polonii

W niedzielnych meczach ligowych zespoły Warszawianki Polonii i Śląska wystąpią po raz pierwszy na boisku. Ponieważ w dotychczasowych meczach treningowych zespoły te nigdy nie występowały w komplecie, przeto w świecie piłkarskim ogólną ciekawość wzbudza, w jakim też składzie wystąpią one, tembardziej, że zaszły tam poważne zmiany, chociaż istnieje przepis o karencji. Okazuje się jednak, że przepis ten istnieje tylko na papierze i obowiązuje co najwyżej słabsze organizacje sportowe, nigdy zaś kluby ligowe, zwłaszcza stołeczne, które potrafią go bardzo łatwo obejść i dla tych graczy, na których im specjalnie zależało uzyskali potwierdzenie.

Warszawianka na mecz z Ł.K.S., po czwartkowym treningu ustaliła swój zespół i ostatecznie przybędzie do Łodzi w składzie:

Jachimek — Zwierz, Krysiński, Sochan, Sroczynski, Jordan, Piliszek, Święcki, Ketz, Prossator, Mazgaj. W tym całym zespole widzimy... aż trzech graczy warszawskich.

Istnieje jeszcze możliwość, że przeciwko Ł. K. S. zagrają dwaj piłkarze śląscy Sachs i Sontag, którzy otrzymali już zwolnienie ze swych klubów i zezwolenie odpowiednich okręgów i obecnie czekają tylko na potwierdzenie ze strony P. Z. P. N. O ile formalności tej sta-

nie się zadość do dnia jutrzejszego, ujrzymy ich w niedzielę na boisku.

**Oferta berlińczyków
na mecz z ŁKS.**

Do ŁKS. wpłynęła oferta berlińskiej drużyny piłkarskiej „Berliner Sportclub”, pragnącej rozegrać w Łodzi mecz towarzyski w okresie świąt Wielkiej Nocy. Mecz odbyłby się d. 21 b. mies.

„Berliner Sportclub” zajmuje obecnie trzecie miejsce w tabeli mistrzostw okręgu brandenburskiego po berlińskiej Herthie i Victorii i posiada w swym składzie dwóch reprezentacyjnych graczy Niemiec Applę i Ballendata. Pierwszy z nich brał dwukrotnie udział w zawodach międzypaństwowych Polska — Niemcy.

Propozycja berlińczyków przyjęta została przez kierownika ŁKS. przychylnie i obecnie toczą się pertraktacje nad ustaleniem warunków finansowych

**Konferencja
klubów robotniczych**

W niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Południowej 28 roczna konferencja klubów robotniczych okręgu łódzkiego. Początek konferencji został wyznaczony na godz. 9.30 w I-szym i na godz. 10 w II-gim terminie.

**Neustadt otrzymał
zwolnienie z Makabi**

Znany pięściarz warszawskiej Makabi, Neustadt, otrzymał już z tego klubu zwolnienie. Neustadt, jak się okazuje, nie ma zamiaru przeniesienia się do innego klubu, a zwolnienie wziął ponieważ wyjeżdża z Polski i osiedli się w Kolonji, gdzie mieszka jego rodzina.

**Dzisiaj wyjeżdżają
pięściarze do Poznania**

W dniu dzisiejszym wyjeżdża w godzinach rannych z Łodzi do Poznania ekipa pięściarzy łódzkich na mistrzostwa Polski. Drużyna wyjeżdża pod kier. inż. Wolczyńskiego i p. Konarzewskiego w składzie następującym: Gluba, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski (wszyscy z IKP) i Kraśkowski (KE). Mistrzostwa rozpoczną się w Poznaniu jeszcze w dniu dzisiejszym i zostaną zakończone w niedzielę wieczorem.

Warszawianka na sezon tegoroczny zaangażowała trenera i obiecuje sobie odegrać nie co poważniejszą rolę w rozgrywkach ligowych, aniżeli czyniła to dotychczas.

Benjamin ligi Śląsk zadebiutuje na pierwszym meczu w Krakowie przeciwko Wiśle. — Ślązacy definitywnie ustalili swój skład ligowy i w niedzielę wystąpią:

Mrozek — Seifert, Bryła II, Waluś, Hanusik, Hołota — Więcek, Cebula, God, Smol, Olbrich.

Skład ten może ulec zmianom, o ile przebywający w Krakowie w wojsku Jutecko zostanie na czas meczu zwolniony. Zastąpiłby on Hołotę. Zamiast Cebuli, grać może Bryła I, przebywający w wojsku w Przemyslu. Znany pięściarz Świrak ostatecznie zdaje się, porzucił piłkę nożną i udziału w rozgrywkach ligowych nie weźmie.

Wreszcie Polonia też mocno zmodernizowała swój skład. — Polonia nie angażuje trenera i powierzyła tę funkcję znanemu napastnikowi Łańce. Na pierwszy mecz ligowy Polonia wystąpi w składzie: Ałaszewski II (Korniejewski) Bulanow, Bańkowski — Odrowąż, Szczepaniak, Seichter, Puchniarz, Sowiński, Łańko, Herisch i Kruk. Ostatniego Polonia pozyskała z Pogoni katowickiej.

**Co usłyszymy dziś
przez radio?**

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.05 Muzyka salonowa w wyk. małego zespołu z udz. Sasa (śpiew)
- 13.00 Koncert tria salonowego.
- 14.00 „Od pieśni do piosenki” (płyty).
- 15.45 Melodje góralskie (płyty).
- 16.00 „Dwie Marysie” — audycja muzyczna.
- 16.30 Pogadanka dla dzieci starszych pt. „Kwiecień na niebie i ziemi”.
- 16.45 Anna Marja Guglielmetti (płyty).
- 17.00 „Praca — jako zagadnienie kultury”.
- 17.15 Koncert organowy Fr. Lühricha.
- 17.40 Audycja dla chorych.
- 18.10 Fragment słuchowiskowy z komedji Rittnera pt. „Głupi Jakub”.
- 18.45 Muzyka (płyty).
- 19.15 Muzyka (płyty).
- 19.35 Piosenki w wyk. J. Zubika.
- 20.15 Koncert symfoniczny poświęcony muzyce francuskiej. Orkiestra i Robert Cassadesus (forte pian).
- 22.30 Recytacje poezji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Frankfurt (251)
- 21.00 Kwartety smyczkowe: Mozarta D-moll i Beethovena E-moll
- Lipsk (382)
- 22.20 Koncert (Uwertura „Manfred” Schumana, Koncert skrzypcowy A-moll Dworęzaka i Suita Reznicka).
- Strassburg (349)
- 20.30 „Msza pasyjna św. Jana” J. S. Bacha.
- Droitwich (1500) i Londyn (261)
- 20.50 Sonaty fortepianowe Beethovena: „Waldsteinowska” i „Księżycowa”.
- North. Reg. (449)
- 21.00 Tria fortepianowa na. Brucha i Mozarta.
- Rzym (420)
- 22.00 Koncert fortepianowy Liszta, Pieśni wielogłosowe.
- Praga (470)
- 19.30 Opera Ostrčila „Królestwo Honzasa”.
- Budapeszt (550)
- 22.00 Recital skrzypcowy (Sonata Tartinięgo, Drobne utwory).

Kucharski

wylądował w Gdyni

Doskonały biegacz polski, Kucharski, wylądował już w Gdyni po sześciomiesięcznej podróży na pokładzie „Pułaskiego”. Kucharski zdobył swymi wynikami serca amerykańskich sportowców, czego najlepszym dowodem są zaproszenia, jakie otrzymał. Kucharski został zaproszony na ponowny przyjazd do Ameryki w grudniu r. b. na przeciąg trzech miesięcy, które mają być dlań doskonałym treningiem przedolimpijskim.

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Początek 4, 6, 8 i 10.
Biletowy ulg. i passe-part. nieważne

Czołowe arcydzieło tegorocznej austriackiej produkcji filmowej
Audjencja w Ischlu
Film pełen sentymentu i nastrojów. — W rolach głównych:
Martha Eggerth, Szöke Szakall, Paul Hörbiger. — Film, który bezwzględnie wszystkich zachwyci i do łez rozśmieszy. — W nadprogramie najnowsze aktualności z całego świata

CODZIENNIE
Józef Schmidt w filmie **Sprzedany Głos**

Nowy front włókienniczej Łodzi

Program przyszłej działalności związku wielkiego przemysłu

W środę wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu związku przemysłu włókienniczego w P. P., poświęcone doniosłym zagadnieniom programowym włókiennictwa polskiego. Przedmiotem ożywionych obrad, którym przewodniczył prezes Al. Heiman - Jarecki, były zarówno metody pracy związku, jak i całościowy najdonioślejszy program programowy włókiennictwa.

W wyniku obrad nad temi zagadnieniami ustalono technikę przyszłych prac związku w ten sposób, że dla realizacji poszczególnych zadań i problemów utworzone zostały specjalne komisje w liczbie dwunastu.

Komisje te składać się będą z niewielkiej ilości członków każda, co miało na celu zapewnienie sprawnej i sprężystej ich pracy. Skład personalny komisji ustalony został w ten sposób, że do żadnej nie wchodzi ci sami członkowie. W ten sposób stworzono możliwość oddania się pracy nad jednym tylko zagadnieniem, co — oczywiście — niezwykle dodatnio wpłynęło na tok ich prac. Z tego też względu punktem ciężkości prac związku przesunięto się ku działalności komisji, które koordynować będzie prezydium zarządu.

Skład komisji, utworzonych w wyniku śródrodowych uchwał zarządu, przedstawia się następująco:

Komisja budżetowo - statutowa — przew. p. Juljusz Kinderman.

Komisja polityki celnej i traktatowej — przew. p. Stefan Barciński. Ponadto przewidziany jest współdziałanie w komisji tej pp. inż. L. Felksa i dyr. Viallet.

Komisja eksportowa — przew. p. Jan Saladin jr., natomiast przewidziany jest udział dyr. inż. E. Krasuckiego.

Komisja badania koniunktury — przew. p. Robert Arlet.

Komisja pracy — przewodniczącym tej komisji ma, według propozycji zarządu, p. Gustaw Geyer.

Komisja badania produkcji anonimowej — przewodnictwem objął p. Robert Geyer, natomiast do komisji wejdą pp. inż. Bursze, dyr. Morozowicz, inż. Juliusz Schreer.

Komisja kartelowa — przew. p. Leon Albrecht, zastępca p. Stefan Osser.

Komisja surowcowa — przew. p. dyr. J. Szepter, zastępca — p. Karol Grohman.

Komisja prawnicza — przew. p. Władysław Landsberg.

Komisja upadłościowa — przew. p. Arno Kinderman.

Komisja podatkowa — przew. p. inż. Leon Felix.

Komisja komunikacyjna — przew. p. dyr. Bruno Biderman, zastępca inż. Kauczyński.

Z zadań poszczególnych komisji wymienić należy m. in. wysuwające się na czoło problemy anonimowości. W tej dziedzinie komisja zajmie się zbadaniem roli nakładców na rynku łódzkim, oraz ich warsztatów produkcyjnych, t. j. fabryk zarobkowych i chałupników. Analiza ilościowa poszczególnych elementów anonimowości umożliwi dopiero ustalenie właściwych dróg rozwiązania tego problemu, oraz ustalenia jaką rolę w tej dziedzinie odegra scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie.

Komisja upadłościowa w pracach swych stanowić będzie niejako częściowe odciążenie komisji prawniczej. Prace jej obejmować będą badania możliwości nowelizacji prawa upadłościowego, które, jak wiadomo, nie uwzględniło postulatów Łodzi.

Pozatem komisja badać będzie praktykę sądowo - upadłościową, niepozabawioną znaczenia w ramach obecnego ustawodawstwa. Wreszcie do całości kształtu prac komisji należeć będzie badanie zjawisk, związanych z dumpingiem upadłościowym.

Komisja komunikacyjna zajmie się sprawami taryf, połączeń, motoryzacji, a w pierwszym rzędzie do zadań jej należeć będzie problem budowy dróg w okręgu przemysłowym łódzkim. Pierwszym etapem tych prac będzie zbadanie sprawy drogi Łódź - Tomaszów.

Komisja polityki celnej i traktatowej zwróci szczególną uwagę na problem ochrony celnej we włókiennictwie, które po traktacie z Anglią musi specjalną czujnością odczytać kształt tych zagadnień, zwłaszcza z uwagi na przyszłe traktaty. Do zakresu prac tej komisji należeć będzie niewątpliwie obserwacja tempa przenikania towarów obcych na rynek polski. Za szczególnie aktualne uważać należy badania, prowadzone również i przez radę traktatową nad możliwością zwiększenia wymiany towarowej z Niemcami.

Komisja surowcowa rozszerzy swą działalność w kierunku przestudowania zagadnień związanych z reglamentacją importu artykułów technicznych, bądź niewyrabianych w Polsce, bądź wyrabianych w niedostatecznych ilościach. Komisja zajmie się również sprawą kompensacyjnych zakupów surowca, w szczególności bawełny i wełny. Działalność tej komisji obejmie również i zagadnienia ochrony celnej artykułów niezbędnych dla włókiennictwa, a sprowadzanych z zagranicy, jak sztuczny jedwab i chemikalja.

Komisja kartelowa obejmie swą działalnością badania nad monopolizacją niektórych artykułów w przemyśle dostawczych, jak jedwabiu sztucznego, barwników i t. p.

Na tle działalności tych komisji wypukła się racjonalny

program przyszłych prac związku przemysłu włókienniczego w P. P. Naświetlanie bolączek Łodzi i życiowe podejście do poszczególnych zagadnień przy bliskim kontakcie zarówno z czynnikami miarodajnymi, jak i z szeroką opinią gospodarczej Łodzi, reprezentowanej przez poszczególne organizacje z izbą przemysłowo - handlową na czele, stanowić będzie szerokie ramy i mocną podstawę dla stworzenia jednolitego programu włókienniczej Łodzi.

Dlatego też inicjatywę związku powitać należy z najgłębszym uznaniem, gdyż tak zakreślona działalność spotka się niewątpliwie z najwyższym poparciem wszystkich, zainteresowanych w harmonijnej współpracy elementów gospodarczych.

K.

Sześć dni pracują fabryki pończoch

Sezon letni w przemyśle pończosznym trwa już od 2-3 tygodni. Popyt obejmuje przede wszystkim gatunki tańsze i droższe. Zbyt gatunków średnich jest mniej. Zapotrzebowanie kształtuje się w nieco mocniejszych, niż w r. ub. w analogicznym okresie — granicach.

Pozostałości z ub. r. są niewielkie wobec czego większość fabryk jest uruchomiona przez cały tydzień. Zapotrzebowanie nie jest pokrywane przez fabryki w dostatecznych rozmiarach. Ceny kształtują się, — biorąc pod uwagę wszystkie gatunki pończoch — na tym samym poziomie co w r. ub.

Narazie nie można przewidzieć przebiegu sezonu, jednakże w razie wzrostu popytu fabryki przypuszczalnie będą w stanie pokryć zapotrzebowanie.

Bolączką przemysłu pończosznego jest w dalszym ciągu konkurencja anonimowców, co powoduje dezorganizację legalnych przedsiębiorstw.

Bawełna czeka na dolara...

Nerwowa sytuacja na rynku surowca

Ostatnio na rynku bawełny panuje niepewna i nerwowa sytuacja, pod wpływem pogłosek o zamierzonej dalszej dewaluacji dolara. Ponadto rząd wobec akcji przedsiębiorców przeciwko t. zw. processing tax ustosunkował się negatywnie, gdyż obniżenie tego podatku nie przyczyni się do zwiększenia konsumpcji wewnętrznej i narazi państwo na poważny niedobór finansowy.

Roosevelt, rozumiejąc konieczność wzmocnienia konsumpcji bawełny, wprowadził 25 proc. redukcję pracy w przedsiębiorstwie, co zredukowałoby składy przędzy.

Na rynku łódzkim, panuje cisza z powodu zmniejszonych obrotów. Pomimo ożywienia w przemyśle, za-

stój w bawelnie tłomaczą tem, iż większość odbiorców zaopatrzyła się w surowiec kilka miesięcy temu i narazie zapasy są wystarczające.

Ceny bawełny ulegały nieznaczny wahaniom w granicach 6 do 10 punktów.

Analogicznie kształtowała się sytuacja w Liverpoolu, gdzie ceny wahały się w tych samych granicach.

Na rynku bawełny egipskiej notowano tendencję mocniejszą, w granicach od 6 do 12 punktów.

Słabe obroty na rynku walut

Bank Polski obniżył kurs funta o 5 punktów do 25,25. Na rynku prywatnym funty nie uległy zmianie: 25,50 — 25,40. Pod znakiem słabszej tendencji notowano dolary 5,28 — 5,26. Bank Polski pozostawił kurs bez zmian.

Poważniejszym wahaniem w N. Yorku ulega kurs 7 proc. poz. stabilizacyjnej, którą notowano 68,50 — 67,75 przy zmniejszonym zapotrzebowaniu i zwiększonej podaży. Słabsza tendencja dla pożyczki stabilizacyjnej pociągnęła za sobą całą kę innych papierów państwowych.

Sytuację ogólną w dalszym ciągu charakteryzował nastrój wyciekający i słabe obroty.

Pomocnicza praca żony nie wpływa na kategorię patentu

Przy prowadzeniu przedsiębiorstwa handlowego na podstawie świadectwa przemysłowego kat. III dozwolone jest zatrudnienie najwyżej 2 osób. Zasadniczo dozwolona jest pra-

ca właściciela lub zastępującego go dorosłego członka jego rodziny oraz jednego dorosłego subjekta handlowego. (Pracowników niżej 17 lat i powyżej 55 lat liczy się dwóch za

jednego).

Wątpliwości przy interpretacji tego przepisu budziła pomocnicza praca żony właściciela przedsiębiorstwa III kat. handlowej, bądź to pracującej od czasu do czasu łącznie z mężem, bądź też zastępującej go. Jedną ze spraw tego rodzaju znalazła się na wokandzie sądu najwyższego, który orzekł m. in., że

pomocnicza praca żony w prowadzonym przez właściciela przedsiębiorstwie handlowym nie wpływa na określenie charakteru tego przedsiębiorstwa.

B. J. Maroko i Szwajcaria

UL. NOWOMIEJSKA 8
Skład sukna i towarów modynych. Wielki wybór towarów WIOSENNYCH i LETNICH.

Olbrzymie zakupy włókiennicze na zaopatrzenie armji niemieckiej w mundury

Jak już donosiliśmy, Niemcy u-kuteczniają ostatnio olbrzymie zakupy surowców. W Liverpoolu zakupili oni 200 do 300 bel wełny, po przeciętnie 160 kilogramów. Również przeznaczone są dla Niemiec większe ilości wełny peruwiańskiej, zakupionej w Anglii. Nad to Niemcy zakupiły prawie cały zapas wełny australijskiej. Czynnione są również wysiłki aby otrzymać bawełnę w drodze kompensacji.

Zakupy częściowo gotówkowe zmierzają do zgromadzenia jaknajszybciej i za wszelką cenę możliwie wielkich zapasów mundurowych armji na wypadek wojny. Ceny za czesankę wzrosły we Francji na skutek tych zakupów do 20 procent.

Jak już donosił „Głos Poranny“, rząd francuski zabronił wywozu szeregu artykułów włókienniczych.

Z Tourcoing wysłano do Niemiec w lutym 1,7 miliona kg. czesanki, 650.000 kg. bawełny i przędzy oraz 450.000 kg. przędzy lnianej. Cyfry te wynoszą wielokrotność normalnych zakupów.

Zakupy te pozostają w sprzeczności z ciasnotą dewizową Niemiec i podkreślaniem wyrównania wywozu z przywo-

Taką powieść mógł napisać tylko geniusz

CHŁOPCY z PLACU BRONI

Taki film mógł zrealizować tylko mistrz

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,27	5,26
Budowlana	46,50	46,—
Dolarówka	53,50	53,—
Stabilizacyjna	67,75	67,25
Inwestycyjna	105,50	105,—
Bank Polski	83,50	83,—
5 proc. Łodzi za 33 r.	53,25	52,75
5 proc. Łodzi 9 serja	63,25	63,—
Tendencja utrzymana.		

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz panowało usposobienie niejednolite. Obroty były dość duże. Notowano: Amsterdam 357,40 (— 10), Bruksela 90,10, Berlin 213 (plus 10), Gdańsk 173,17 (plus 2), Kopenhaga 114,55 (— 5), Londyn 25,65 (plus 18), Medjolan 44,05 (— 3), przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5,31 (plus 1), Paryż 24,99, Praga 22,14 (— 1), Sztokholm 132,35 (plus 155), Zurych 171,70 (— 2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 197, szyling austriacki 98,50 (— 10), korona czechosłowacka 21,89 (plus 1), frank francuski 35, frank szwajcarski 171,50, jaty lotewskie 126, funt szterlingów 25,60 (plus 15), dolar gotówkowy 529,25, dolar złoty 9,05 (plus 7), rubel złoty 4,70 (plus 7), rubel srebrny 1,70, bilon 0,78. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,27.

AKCJE

Na rynku akcyjnym sytuacja porostawała bez zmiany. Obroty były niewielkie. Notowano: Bank Polski 88,75 — 88,50 — 89, Lilpop 10,85 — 11, Starachowice 17, Haberbusch 48 — 48,25 (plus 25). Transakcja dokonana a nienotowana: Modrzejów 5,10 (— 15), Ostrowiec 22.

PAPIERY PROCENTOWE

W dziale papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych zaznaczył się wczoraj dalszy spadek kursów. Najwięcej interesowano się 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 46 — 45,75 (— 25), 4 proc. premjowa dolarowa 33,50 — 33,35 (— 13), 5 proc. konwersyjna 68 — 67,75, 6 proc. dolarowa 76 (— 75), 7 proc. stabilizacyjna 68 — 67 — 67,25 (— 125), w odcinkach po 100 dolarów 71, 4 i pół proc. l. z. ziemskie 50,25 — 50, 7 proc. l. z. ziemskie dolarowe 49 — 48,50, 5 proc. Warszawy stare 69,50 (— 63), 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 59,75 — 60 (— 25), w odcinkach drobnych 60,25 — 60,13 — 60,25, 5 proc. Łodzi r. 1933 — 52,63 (— 12), 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 66 (plus 100). Transakcje dokonane a nienotowa-

ne: 8 proc. dillonowska 86,50, 3 pr. państwowa renta ziemska 72,75, za 7 proc. warszawską dolarową 68,50.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Żyto 13,75 — 14, pszenica 17,50 — 18, jęczmień przemiałowy 15 — 15,50 owies jednolity 15 — 15,50 owies zbierany 14,50 — 15, mąka żytnia 1) 21 — 22, mąka żytnia 2) 22 — 23, mąka pszenna a) 29 — 33 mąka pszenna b) 28 — 29, mąka pszenna c) 27 — 28, mąka pszenna d) 26 — 26,50 mąka pszenna e) 25 — 25,50 otręby żytnie 9,25 — 9,50 otręby pszenne 9,75 — 10, otręby pszenne grube 10 — 10,25, rzepak 39 — 41, groch polny 25 — 27, groch Victoria 36 — 40, makuch lniany 16,50 — 17,50 makuch rzepakowy 13,50 — 14,50, wyka 28 — 30, peluska 29 — 30, konieczyna czerwona 90 — 120, konieczyna biała 50 — 80, seradela 10,50 — 11,50 ziemniaki 2,75 — 3,25 łubin niebieski 9,50 — 10, łubin złoty 11 — 11,50 śrut Soya 20,50 — 21. Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK
loco 11,20 kwiecień 10,86 maj 10,91 czerwiec 10,94 lipiec 10,97 sierpień 10,81 wrzesień 10,65 październik 10,50-51 listopad 10,51 grudzień 10,52 styczeń 10,54 luty 10,56 marzec 10,59

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY ORLEAN
loco 10,25 maj 10,87 lipiec 10,92-93 październik 10,50 grudzień 10,52 styczeń 10,53 marzec 10,55

NOTOWANIA BAWELNY
LIVERPOOL
loco 6,32 kwiecień 6,12 maj 6,11 czerwiec 6,06 lipiec 6,04 sierpień 5,91 wrzesień 5,82 październik 5,74 listopad 5,71 grudzień 5,71 styczeń 5,71 luty 5,71 marzec 5,71 kwiecień 5,70 maj 5,70.

Egipska: loco 8,27 maj 7,96 lipiec 7,91 październik 7,87 listopad 7,84 styczeń 7,80 marzec 7,80 maj 7,82.

Upper: loco 7,36 maj 7,14 lipiec 6,92 październik 6,75 listopad 6,73 styczeń 6,68 marzec 6,67 maj 6,67

NOTOWANIA BAWELNY
BREMA
loco 13,19 maj 12,22 lipiec 12,27 październik 12,20 grudzień 12,23

NOTOWANIA BAWELNY
ALEKSANDRJA
Sakellaridis: maj 14,32 lipiec 14,35 listopad 14,36.
Ashmouni: kwiecień 12,56 czerwiec 12,50 sierpień 12,50 październik 12,02 grudzień 11,93

Morze i kolonie to potęga Polski

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7,30 wiecz. arcydzieło Moliera „Mieszczanin szlachcicem” w premierowej obsadzie dla robotnika.

W sobotę i w niedzielę o 4-ej „Golgota”.

W niedzielę wiecz. sztuka Herze- ra „Morfium”.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.15 poraz ostatni sztuka w 4 aktach A. Bissona p. t. „Pani X”.

„STAŚ LOTNIKIEM”.

W niedzielę o godz. 12-ej teatr popularny (Ogrodowa 18) wystawia pełną fascynującą treść i atrakcyjności scen komedjobjątk Remusa p. t. „Staś lotnikiem”, w obsadzie najlepszych sił zespołu.

Bogata wystawa i barwne kostjomy przyczynią się niechybnie w niemiejszym stopniu do powodzenia tej rewelacyjnej sztuki dla dzieci i młodzieży.

Bilety w cenach najniższych od 25 do 75 gr. do nabycia w kasie teatru od godziny 11 do 2 i od 6 wiecz. Całkowity dochód przeznaczony na LOPP.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Gościinne występy Wiery Kaniewskiej i Paula Breitmanna w melodramacie p. t. „Śpiewak kabaretowy”.

30-LECIE REWOLUCJI.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 12 w południe w teatrze miejskim odbędzie się poranek literacki, poświęcony 30-leciu rewolucji 1905 roku. Recytowane będą utwory Stanisława Brzozowskiego, Jana Kasprzowicza, Leopolda Staffa, Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego. Prelekcję wygłosi

Marjan Piechal. Recytować będą artyści teatru miejskiego: Zofia Tymowska, Bronisław Dardziński i Henryk Szletyński. Bilety w cenie od gr. 30 do 1,60 do nabycia w kasie teatru.

Dzisiejsze audycje

„DWIE MARYSIE”

„Spotkały się dwie Marysie...” — tym razem przed mikrofonem krakowskim o godz. 16,00. Rzecz prosta, że audycja ta zapowiada się ze względu na swą nutę ludową wdzięcznie, melodyjnie i wesoło. W programie duety wokalne i instrumentalne (pieśni Collona-Walewskiego) i E. Koszny'ego, oraz duety Niewiadomskiego i Świeżyńskiego). Kierunek audycji spoczywa w rękach dyr. Kazimierza Meyerholda. Wykonawcami duetu instrumentalnego będą: pp. Nierychło i Gemrot.

UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA...

Arcydzieło komedjowe wskrzeszonej Polski, komedia Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...” nadane będzie w formie fragmentu słuchowiskowego o godz. 18,10. Komentarze do słuchowiska wygłosi znany krytyk Leon Pomorski przed mikrofonem warszawskim. Fragmenty natomiast nada Kraków z klasycznym, rzecz można, wykonawcą roli Przeląckiego, Juljuszem Osterwą.

ROBERT CASSADESUS

Koncert symfoniczny, który transmitują rozgłośnie polskie o godz. 20,15 poświęcony jest nowoczesnej muzyce francuskiej. W programie mało znane utwory młodych kompozytorów francuskich, nazwiska których zwracają już dzisiaj uwagę krytyki muzycznej całej Europy: Ferroud, Cassadesus, Ibert i Delvincourt. Orkiestrę prowadzi wytrawny dyrygent, Grzegorz Fitelberg. Jako solista wystąpi znakomity pianista, o fenomenalnej technice, Robert Cassadesus.

„NASZA DOLA”

Wysoco utalentowana, a zbyt mało znana w dalszych dzielnicach Polski współczesna poetka wileńska, Wanda Dobaczewska, autorka kilku tomów wierszy i doskonałej powieści społecznej z terenu Wileńszczyzny „Zwycięstwo Józefa Żołędzia”, najlepsze swoje poezje zamknęła w zbiorze p. t. „Nasza Dola”. Są to szlachetne, proste, śpiewne liryki, których tematy obracają się dokoła przyrody i ludu ojczyźnistej ziemi polskiej. Ściszone, zamknięte w sobie, unikające jaskrawych barw, wioskowe i szczerze — wyrastają wprost z legend i pieśniarstwa polskiej Litwy. Wiersze te nadane będą o godz. 22,30. (*)

13 rocznica śmierci Karola



ostatniego cesarza Austrii, była obchodzona we Wiedniu uroczystie. Arcyksiążę Eugenjusz, oficjalny przedstawiciel domu Habsburgów, przeszedł przed frontem kompanji honorowej na podwórzu pałacu Schwarzburga.

Dźwiękowe kino

Przedwiośnie



Żeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

W Wiedeńskiej Kawiarence

Rewelacyjne piosenki i dużo humoru. — Film mówiony i śpiewany w języku niemieckim. W rolach głównych: **Szöke Szakall, Ernest Verebes i Nora Gregor**

Następny program: „PETERSBURSKIE NOCE”. Film produkcji sowieckiej.

Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Kino Teatr

MIRAZ

11 listopada 16
(Konstantynowska)
Salę dobrze ogrzana

Pierwszy raz w Łodzi!

BIROBIDŻAN (Republika żydowska w Sowieciech) oraz Nowi Ludzie

prod. Sowkino w Moskwie.

Dziś i dni następnych film sowiecki p. t.

W roli głównej **W. Gardin**

Do akt. Nr. Km. 2290 | 34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16 zam. w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 8 kwietnia 1935 r. od godz. 11 w Łodzi, przy ul.

Pabjanickiej 49 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina, fortepianu, zegara, garnituru mebli salonikowych, 4 kanap pokrytych pluszem, obrazów olejnych, biblioteki, bielizniarki, umywalki szafkowej, biurka, kredensu, 2 foteli klubowych, 2-ech stołów i innych ruchomości

oszacowanych na łączną sumę zł. 2905 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 2. 4. 35
Komornik (-) Adam Mrós
Sprawa Teresy Nippowej
p-ko S-com Ferdynanda Keniga

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

Włosańska 23, tel. 139-88
przyjmuje od 4 do 6 pp.

Dr. med.

M. Maślanka

Choroby nerwowe i psychiczne
przeprowadził się

na ul. Sienkiewicza 31
Tel. 147-72.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kwit kaucyjny E-
lektrowni Łódzkiej Nr. 87907 z
dn. 25-I. 33 r. na zł. 20.— na
firmę: Branża Drobn. Handl.
Mięsa przy II Stow. Drobn.
Kupców w Łodzi, Lotnieza 4.



WYTWORNY
PAN NOSI
PALTO
"EVICO"

PALTA
już od 7.55

S. Ewigkeit

Narutowicza 6
Bogaty wybór palt
w najlepszych gatunkach.

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do
1 i od 4—7 p.p.

Wyjazd do chorych zwierząt

Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

FRYZJER LUDWIK

zawiadamia Sz. Klientelę, iż z dniem dzisiejszym WZNO-
wił pracę w **Salonie Damskim**
H. Brauera, przy ul. Cegielnianej 8, tel. 139-58

od **zł. 18****PANTOFLE**

eleganckie
męskie czarne i brązowe w firmie:
ALFRED HEINE, Pomorska 24, Filii
tel. 175.74 24 nie posiadamy

**Dziś premiera!**

Pełna humoru, pikanterji i oszarujących melodji.
NAJLEPSZA KOMEDJA WIEDEŃSKA SEZONU
1935 w jęz. NIEMIECKIM
Muzyka M. BRODSKY (kompozytor „Piotrusia”)
prod. SASCHA-WIEDEŃ

Kwaciarka z Prateru

(Blumenmädchen vom Prater)

W rolach głównych:

ROZI BARSONY

(znana z filmu „BAL W SAVOYU”)

FELIX DRESSART

(niezapomn. dziadek z „PIOTRUSIA”)

FRITZ SCHULTZ

najlepszy komik wiedeński

TIBOR V. GÁLMAY

(znany z filmu „CSIBI”)

2 godziny bezustannego śmiechu i dowcipu!

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy.

Początek o g. 4-ej pp.

Passe-partouts (z wyj. urzędowych) i bil. ulg. nieważne.

Dziśw **FILHARMONJI**, godz. 8 min. 45

dawno zapowiadany **ODCZYT**
znakomitego pisarza polskiego

Andrzeja Struga

na temat

**CO WIDZIAŁEM I CO PRZEŻYŁEM
w Palestynie**

Pozostałe bilety od 80 gr. do zł. 4.— w kasie
Filharmonji.

SPRZEDAM parcelę leśną 1795
kw. mtr. w Sokolnikach. Wia-
domość Nr. tel. 139-10.

138-2

POKÓJ słoneczny, wejście ze
schodów, woda bieżąca, oddam
sublokatorowi. Śródmiejska 49,
m. 12, m. 3-4 popoł.

DOKTOR

Z. Henrykowski

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
mieszka obecnie

Traugutta 9, front, I p.

Tel. 262-98

przyjmuje panów od 8—11 i od 6—9 w.
w niedz. i święta od 9—12.30 pp.
Panie od 10—11 r. i 6—9 w.

Dr. med.

H. Różaner

Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i moczopięciowych

Narutowicza 9, II p., front

Tel. 128-98

przyjmuje od 9—1 i 5—9 pop.

Dr. med.

Wołkowyski

przeprowadził się na ul.

Cegielniana 11 tel. 238-02

Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.

w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med.

NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.

w niedz. i święta od 9—1

Dr. med.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych
i wenerycznych

UL. PIOTRKOWSKA 90

tel. 129-45

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.

W niedz. i święta od 8—2.

Dr. med.

J. SCHLOSSER

CHIRURG

przeprowadził się

na ul. Cegielniana 30

Przyjmuje od 4—7

Tel. 122-16

Kino-teatr

„METRO”

PRZEJAZD 2

Początek o g. 4-ej

Dziś wspaniała premiera!

Siostra Marta jest szpiegiem

W rol. gł. Conrad Veidt, Madeleine Carroll, Herbert Marshall.

Film mówiony całkowicie po polsku. — Nadpr.: Aktualności Paramountu i P. A. T.
Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne

Kino-teatr

„ADRIA”

GŁÓWNA 1

Początek o g. 5-ej

renumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt) 1-sza strona 2 zł; Reklamy teatralne
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 30% drożej, firm. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.